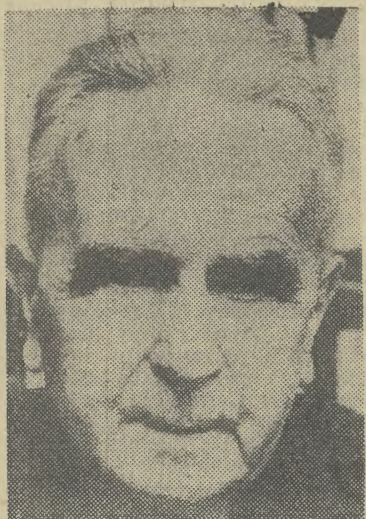


Uroczysta sesja naukowa w 90. rocznicę urodzin Kazimierza Dobrowolskiego



Dzisiaj rano w auli Oddziału PAN w Krakowie rozpoczęła się sesja naukowa na temat „Społeczeństwo i kultura w procesie przemian” zorganizowana dla uczczenia jubileuszu 90-lecia prof. dr hab. Kazimierza Dobrowolskiego, członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk, emerytowanego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — socjologa, etnologa, historyka.

Na sesję przybyli: prezes PAN — prof. JAN KAROL KO-STRZEWSKI, członek Biura Politycznego KC PZPR — prof.

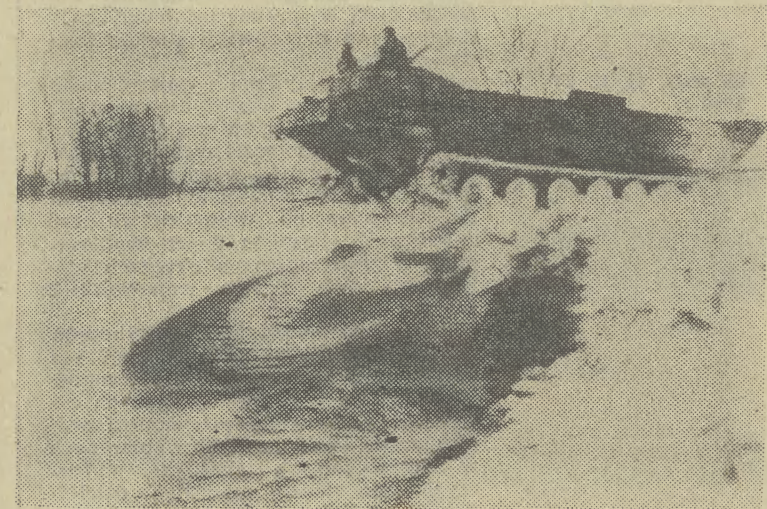
„Tydzień Bułgarii” w Nowej Hucie

W poniedziałek rozpoczyna się w Nowohuckim Centrum Kultury „Tydzień Bułgarii”. Inaugurację go wieczór przyjaciół, w którym udział weźmie ambasador LRB, wystąpią m.in. „Małe Słowianki” i Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta” z NCK.

Sztuka ludowa, rzemiosło artystyczne, zwłaszcza wyroby ze skóry, specjalność Bułgarów, pokazywane będą na kiermaszu w Hucie im. Lenina. Aby było też coś dla ducha, w trzecim dniu odbędzie się spotkanie z poetą Nikołą Wapcarowem. Kinematografii LRB reprezentować będzie film „Skazańcy” w reżyrii Wyłto Radewa, w którym jedną z głównych ról gra Jan Englert. Nie zapomniano i o najmłodszych. Dla nich to przeznaczone będą bułgarskie bajki animowane.

Turystyczne obszary Bułgarii poznać będzie można na pokazie filmów turystycznych, a dla uczestników tego spotkania przygotowano ciekawe zestawy folderów turystycznych.

Imprezom towarzyszyć będą wystawy rysunku, grafiki, i plakatów turystycznych poświęcone Bułgarii, która również w tym roku obchodzi swe 40-lecie. (za)



Niezwykle ciężkie mrozy i śnieg w południowej i wschodniej części Węgier spowodowały śmierć kilku osób i odcięty od świata wiele miejscowości. Na pomoc zagrożonym mieszkańcom przysłało wojsko. CAF — PI — telefoto

Piotr Fronczewski ze swoją Akademią Pana Kleksa

w kinie „Wanda”
oprócz seansów porankowych
dodatkowo

o godz. 16 (część I)
i o godz. 18 (część II)
od niedzieli 19 II do środy 22 II
i od niedzieli 26 II do środy 29 II

Ponadto w kinie „Uciecha”
na porankach niedzielnych

HIERONIM KUBIAK, rektor UJ — prof. JÓZEF A. GIEROWSKI, przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych miasta z sekretarzem KK PZPR, KAZIMIERZEM AUGUSTYNIEM, przew. RN m. Krakowa, APOLINARIEM KOZUBEM i prezydentem m. Krakowa — TADEUSZEM SALWĄ, krakowski świat nauki i kultury.

„Organizując dzisiejszą sesję — powiedział na wstępie prof. PIOTR SZTOMPKA, dyr. Instytutu Socjologii UJ — polskie (Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Rady Państwa

17 czerwca br. pójdziemy do urn wyborczych

Wczoraj odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzone i podjęto decyzje dotyczące wyborów do rad narodowych. Rada Państwa podjęła uchwały: o zarządzeniu wyborów; w sprawie liczby radnych wojewódzkich rad narodowych, regulaminu państwowej komisji wyborczej, regulaminu wojewódzkich komisji wyborczych, komisji wyborczych stopnia podstawowego i obwodowych komisji wyborczych, ustalenia wzorów kart do głosowania, protokołów sporządzanych przez komisje wyborcze oraz zaświadczeń o wyborze.

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajnie wysu nad północnego wschodu Europy. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Możliwy słaby opad śniegu. Temp. min. noca minus 14, maks. dniem minus 3 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany wsch. i pín. wsch. W ciągu następnej doby wzrost zachmurzenia, możliwy opad śniegu; dniem nieco ciepło. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 78 proc. Stępienie dwutlenku siarki do jutra rana kształtować się będzie na średnim poziomie wartości dopuszczalnej.

Tekst uchwały z 16 II 1984 r. w sprawie wyborów oraz kalendarz wyborczy zamieszczamy na str. 2.

Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Społecznej Komisji Konsultacyjnej. Komisja powołana przez Radę Państwa po uchwaleniu ustawy z dnia 8 października 1982 r. o związkach zawodowych podjęła działania wspierające inicjatywy

odrodzenia związków zawodowych. Rozwinięto na szeroką skalę poradnictwo prawne zorganizowane zgodnie z potrzebami związków zawodowych pomoc w szkoleniu ich działaczy oraz wydawaniu materiałów metodyczno-informacyjnych. Z inicjatywy (Dokończenie na str. 2)

Było to 17 lutego

W 1772 r. podpisany został układ rosyjsko-pruski w sprawie pierwszego rozbioru Polski. do którego 5 VIII 1772 przylączyła się Austria.

W 1903 r. urodził się Stanisław Ziemia (pseud. Kosiba, Stanisław, Domański, Wiktor), działacz ruchu robotniczego, od 1926 w KPP, kilkakrotnie więziony, od 1942 r. sekretarz Krakowskiego Obwodu PPR. W 1944 aresztowany przez hitlerowców i rozstrzelany.

Było to 18 lutego

W 1967 r. zmarł w wieku 63 lat Robert Oppenheimer, amerykański fizyk atomowy, który podczas II wojny światowej kierował w ośrodku badań w Los Alamos pracami nad budową bomby jądrowej. W 1946 r. wystąpił z projektem międzynarodowej kontroli wykorzystania energii jądrowej.

W 1973 r. w krakowskim Starym Teatrze odbyła się słynna premiera „Dziadów” Adama Mickiewicza w inscenizacji Konrada Swiniarskiego.

Było to 19 lutego

W 1812 r. urodził się Zygmunt Krasiński, wybitny poeta i dramaturg zaliczony niegdyś obok Mickiewicza i Słowackiego do romantycznego kanonu „trzech wieszczów”, ale współcześnie z uznaniem spotykała się w zasadzie tylko dwa jego dramaty: „Nie-Boska Komedia” i „Irydion” oraz listy będące cenną kroniką epoki.

W 1947 r. Sejm uchwalił „Małą Konstytucję”, czyli ustawę o ustroju i zakresie działania najważniejszych organów RP; ustanowienie Rady Państwa. (l-k)

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Jutro i pojutrze odbędzie się kolejne imprezy urządzone w ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA. Ich program jest nader ciekawy. Zapraszamy więc Czytelników do udziału w spacerach.

SOBOTA, 18 BM.

Jedna trasa dla osób, które wcześniej wykupiły miejscówki — PIESKOWA SKAŁA (zwiedzenie Muzeum i zamku) — zbiórka: I grupa (od numeru 1 (Dokończenie na str. 2)

KUNA pisze, że 3 pilotów wojskowych zostało aresztowanych.

Władze indyjskie podejmują kroki przeciwko elementom separatystycznym, które ostatnio zorganizowały serię prowokacji w stanie Dżammu i Kaszmir. W trakcie operacji policji i sił bezpieczeństwa aresztowano kilkuset członków ugrupowań dążących do oderwania terytorii od Indii i przyłączenia go do Pakistanu.

W 1983 r. władze francuskie skonfiskowały ponad 70 proc. więcej heroiny i ponad 300 proc. więcej kokainy niż w 1982 r. Wartość skonfiskowanych narkotyków wynosi ponad 7 mld franków. W ub. roku w rezultacie nadużywania narkotyków zmarło we Francji 190 osób. Jest to liczba o ponad 15 proc. wyższa niż w r. 1982 i przewyższająca smutny rekord z roku 1980 (172 osoby).

z dalekopisu

go stanu od Indii i przyłączenia go do Pakistanu.

Wojskowe władze Nigerii zarządziły konfiskatę wszystkich prywatnych samolotów i odcinanie zezwoleń na posiadanie tego rodzaju środków transportu przez osoby prywatne. W latach 1979–1983 kilkunastu bogaczy nigeryjskich wydało na zakup samolotów około 3,5 mld nairów (5 mln dolarów).

W gęstej mgie zabłądziło liczące ponad 1000 sztuk stado dzikich kaczek, które osiadły na wodzie niedaleko słynnego wodospadu Niagara. Porwał je szybki prąd uniemożliwiający wzbicie się w powietrze. Wszystkie ptaki zginęły w kipieli spadającej wody.

W rejonie położonym na południe od Bejrutu rannych zostało 2 dziennikarzy brytyjskiej telewizji, podczas kręcenia filmu nt. walk w Libanie.

W Bilbאו w czasie starć między policją hiszpańską i bojownikami separatystycznej baskiej organizacji ETA, zginął 1 członek ETA, a 2 zostało rannych; kilkunastu aresztowano.

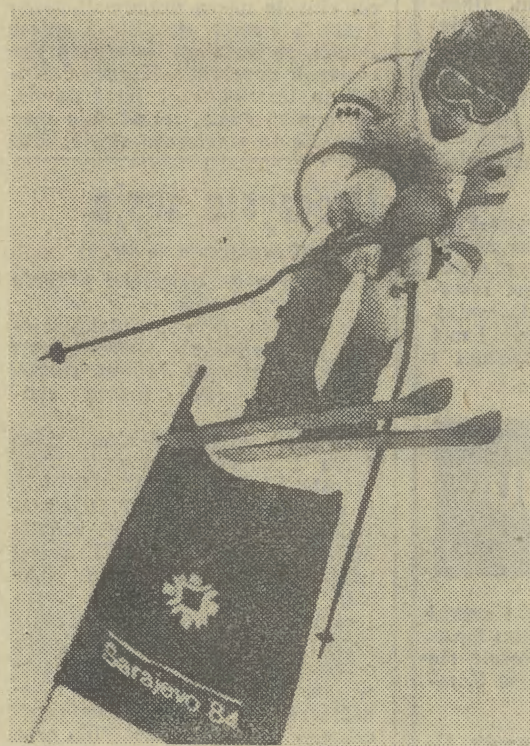
Ze świata

KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR opublikowały wspólne podziękowanie za kondolencje, które napłynęły po zgonie Jurija Andropowa.

W DYSKUSJI toczącej się na konferencji sztokholmskiej z uwagą odnotowano wystąpienie szefa delegacji radzieckiej, który przedstawił istotę proponowanego przez państwa Układu Warszawskiego porozumienia o wyłączeniu się stosowania siły.

DO HAWANY przybyła z oficjalną wizytą delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Sejmu PRL, St. Gucwy.

RADA Bezpieczeństwa ONZ odroczyła na czas nieokreślony dyskusję nad francuską propozycją wysłania do Libanu jednostek Narodów Zjednoczonych, które zastąpiłyby przebywające tam dotychczas tzw. siły wielonarodowe.



Startujący z pozycji outsidera Amerykanin Bill Johnson (na zdjęciu) pogodził koalicję faworytów — przede wszystkim Austriaków i Szwajcarów, zdobywając w Sarajewie złoty medal w biegu szlajowym. Wiadomości olimpijskie i sportowe dzisiaj na str. 10. CAF — UPI — telefoto

Zapraszamy do „Krakowskiej Kuźnicy”

Krakowianie czy mieszkańcy Krakowa?

To już we wtorek, 21 lutego o godz. 17 spotkamy się w „Kuźnicy” by wspólnie zastanowić się, jacy właściwie jesteśmy i kim jesteśmy.

Niegdyś o krakowianach mówiono, że to „narodek” specyficzny: pełen towarzyskiej ogłady na pokaz — „całuję rączki pani radczyni” i kołtuńska na codzień — wszak tu Zapolska szukała wzorca dla Dulskiej. Jak mało kto przywiązany do tradycji w każdym jej wymiarze i w każdej prawie dziedzinie, od wzniosłości do... śmieśności. Kraków purytański (choć z „Zielonym Balonikiem”), Kraków centuściów, Kraków konserwatywny.

Wiele z tych wówczas być może uprawomocnionych, ocen i etykiet w potocznej świadomości przetrwało do dziś. Czy służnie? A jeśli nawet i dziś „służujemy” na choćby tylko kilka z wymienionych to czy zachowaliśmy najcenniejszą cechę ówczesnych krakowian? Czy Kochamy nasze miasto, czy ozię-

my się jego pełnoprawnymi obywatelami? Czy umiemy dbać o Kraków, odczuwając dumę z faktu, iż los właśnie tu dał namżyć? (Dokończenie na str. 2)

„Czy nas zaleje?”

GODZINA 5. Woda z groźnym bulgocem wydobywa się na powierzchnię. Chodnik przy al. Pokoju 3, w sąsiedztwie drukarni prasowej, zamienia się w rwący potok, który w kontakcie z 13-stopniowym mrozem częściowo zastęga w lodową taflę. Pracownicy drukarni przygotowujący dzisiejszy numer „Echa” pytają: „Czy nas zaleje?”. Dzwonimy do pogotowia wodociągowego. Dyżurny informuje nas, że na miejscu jest już brygada Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodno-Kanalizacyjnego. Sprawdzamy. Pogotowie wodociągowe było, ale po krótkich oględzinach odjechało z powrotem. A woda sięga już kostek... Mamy nadzieję, że pogotowie usunie jednak awarię na czas, tak że „Echa” nie będzie dowieźć do kiosków droga wodna lub saniami. (l-k)

Jakie modne?

W czasach, gdy naturyści opłoniąją coraz to nowe przyczółki na europejskich plażach i gdy widok golasek nawet u nas przestaje szokować, kształt kobiecych piersi stanął w rzędzie pierwszoplanowych problemów jako jeden z czołowych atrybutów estetyki i powabu nagiego ciała. Ponieważ tegoroczny sezon plażowy coraz bliżej, niektóre gazety już zaczęły rozważania, jakie piersi będą mogły być uznane podczas lata 84 za ładne i modne. I, jak to bywa przy takich problemach, nikt jeszcze nie udzielił na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Na razie wydaje się pewne tylko to, że kobieta z biustem w obwodzie 182 cm, a la występująca na scenie baru w Stonglton panna Morgan, raczej nie może liczyć na tytuł najpiękniejszej golaski, choć w rodzinnych stanach Massachusetts ma ona podobno niewielkie grono wielbicieli. Również panie „bez biustu” nie mają żadnych szans na tytuły. Natomiast wszystkie pośrednie rozmiary i kształty w zależności od indywidualnych upodobań znajdują zwolenników, szczególnie jeśli ich właścicielki poprzez gimnastykę i pływanię zechcą nadać im zdrowy wygląd. A w ostateczności zawsze jeszcze można, tak jak to zrobiła Mariel Hemingway przed wystąpieniem w filmie „Gwiazda 80”, skorygować wielkość i kształt za pomocą chirurgii plastycznej. Trzeba jednak pamiętać, że nawet w USA wciąż jeszcze w ok. 1/3 tego rodzaju zabiegów dochodzi, niestety, do pooperacyjnych komplikacji. (l-k)



Fot. DER SPIEGEL

KRAKOWIANIE czy mieszkańcy Krakowa?

(Dokończenie ze str. 1)

Nie ulega wątpliwości, że większość mitów o krakowianach narodziła się na przełomie wieków i w pierwszych latach naszego stulecia. Chcemy czy nie, ówczesne postawy obywateli Krakowa obciążają nasze współczesne konto. A jakie wartości stworzyliśmy sami? My dwudziesto-trzydziesto-, sześćdziesięcioletni krakowianie żyjący tu i teraz?

Kraków kulturalny; miasto teatrów, kabaretów, galerii i muzeów. Kraków wykształcony; miasto luminarzystów nauki, wielkich intelektualistów. Tym się szczycimy. Czy słusznie? Czy to może na chwałę naszą pracować przybycie z innych dzielnic i miast Polski, zahaczający w swych życiowych drogach o Kraków? Kogoś ta teza oburzy? Ktoś powie, że to nieprawda, że właśnie inaczej. Że to wychowankowie Kra-

kowa wyjeżdżali do innych ośrodków tworząc w nich od razu intelektualny ferment. Tylko czy nasz „miejski rodak” przenosząc się np. do stolicy miał odwagę afiszować się tam, że on właśnie z Krakowa?

A tak w ogóle to czy my jesteśmy krakowianami? Czy tylko „publicznością” przechodzącą przez miasto, korzystającą z jego większych lub mniejszych udogodnień, narzekającą nieustannie na utrudnienia i kłopoty jakie niesie ze sobą życie w Krakowie?

Spróbujemy na te i inne pytania odpowiedzieć wspólnie podczas spotkania w „Krakowskiej Kuźnicy”, nawet gdyby wnioski z tej dyskusji okazały się przysłówowym kijem włożonym w mrowisko. (es)

Zdobywamy Oznakę...

(Dokończenie ze str. 1)

do 90) o godz. 8.30; grupa II (numery od 91—180) godz. 12.00; spotykamy się koło Dworca Głównego PKP, autobusy będą podstawione na placu między wejściem głównym a pocztą.

NIEDZIELA, 19 BM.

● Oznaka brązowa — KAMIENICE I PODWÓRKA RYŃKU — zbiórka między godziną 12.00 a 12.30; poznamy historię niektórych kamienic, zwrócimy uwagę na attyki, portale i, przede wszystkim, podwórka.

● Oznaka srebrna — GALERIA W SUKIENNICACH — zbiórka między godziną 10.00 a 11.30; zwiedzimy muzeum poświęcone malarstwu i rzeźbie polskiej od końca XVIII do początku XX wieku.

● Oznaka złota — APTKI W KRAKOWIE — zbiórka między godziną 9.00 a 9.30.

UWAGA: miejsce zbiorek dla powyższych tras — Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach.

● Oznaka złota z pawim piórem — odczyt prof. dr. Janiny Bieniarzówny pt. „KIEDY KRAKÓW BYŁ NIEPODLEGŁĄ RZECZPOSPOLITĄ” — zbiórka o godz. 10.30 w auli Collegium Wiktorskiego przy ul. Gołębiej 13.

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy!

A gdzie jest teściowa?

RZYM (PAP). Prokurator z Bergamo wydał nakaz aresztowania 38-letniego urzędnika bankowego, G. Bergamaschi, na którym ciąży podejrzenie zamordowania żony i córki i teściowej. Szczęśliwie żona i córka zostały odkryte zamurwane pod podłogą piwnicy domu, w którym mieszkali. Policja przeszukała nadal dom i otaczający go ogród, podejrzewając, że znajduje tam również zwłoki teściowej.

co słychać...

Jak się okazuje, psy przeżywają równie wiele stresów, jak ich opiekunowie. Weterynarze twierdzą, że stanom lekowym naszych czworonożnych przyjaciół można zapobiegać, stosując bogatą w białko dietę oraz zapewniając im unormowany tryb życia.

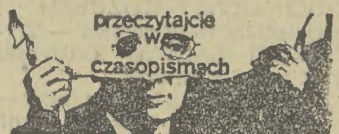
artykułem zatytułowanym „Korespondencja z Moskwy” otwiera Władysław Machajko numer „ŻYCIA LITERACKIEGO”. Jak zwykle u Machajki, sporo tu niebanalnych spostrzeżeń dotyczących istoty społeczno-gospodarczych i politycznych faktów ostatniego okresu w ZSRR a kanwę tekstu stanowią wydarzenia o najwyższej wadze — śmierć sekretarza generalnego KPZR Jurija W. Andropowa i wybór na to stanowisko wybitnego działacza partyjnego Konstantina Czerienki.

Ponadto w „Życiu Literackim” wyjątkowo wiele miejsca zajmuje sztuka dramatyczna: Wojciech Dzięduszycki pisze o inscenizacji „Ognistej Anioła” Sergiusza Prokofiewa w Poznańskim Teatrze Wielkim. Zygmunt Greń recenzuje tom artykułów powstających w wyniku międzynarodowego sympozjum nt. ekspresjonizmu w teatrze europejskim, a Bożena Winnicka analizuje krakowski spektakl „Antygony”, zrealizowanej przez Wajdę wg Sofoklesa.

Poza tym w „Życiu”, jak to w „Życiu”, Komorowski o Chładowskim, Chojnowski o debiutantach z „Iskier”, Zie-

liński o Decowskim i Nowogrodzki o sobie (ze wspomnień adwokata), tylko WISZ ze swym cyklem „Co robią Niemcy” tym razem zawędrował aż na stronę 12.

Dotarli też wreszcie do rąk czytelników styczniowy numer „LITERATURY”. Sporo tu bardzo ciekawych artykułów; z pozycji ukazujących się cyklicznie warto przypomnieć „Wspomnienia dyplomatyczne” Józefa Winiewicza, Al-



berta Goldmana biografie Elvira Presleya i wspomnienia Marii Ginter „Życie w ostrągach”, pokazujące raz jeszcze, ale interesująco i niebanalnie, życie i walkę w okresie okupacji hitlerowskiej. Z prozy warto zauważyć opowiadanie V. Nabokowa (w przekładzie Teresy Truszkowskiej), „Narodzin Terrorysty” Ryszarda Sadaży i oczywiście fragmenty notatek J. P. Sartre'a z okresu tzw. „śmierzonej wojny”.

Po „TU I TERAZ” sięgamy z tym większym zaintereso-

waniem, że dziś, 17 lutego, o godzinie 17 w Nowohuckim Centrum Kultury przy placu Centralnym odbędzie się spotkanie z redakcją — a oficjalnej delegacji przewodniczą sam redaktor naczelny „Kazimierz Koźmowski”. Nie będzie niestety błyskotliwego felietonisty Jana Rema. Zatem gorąco polecam jego „Samosady”, tym razem o mitach pseudoświadomości, demokracji i tygodniku „Rzeczywistość”. Obecny będzie natomiast na spotkaniu Janusz A. Tłach, a w numerze zwraca uwagę jego artykuł „Profesorowie, docenci i inni...” poświęcony głośnej sprawie doc. dr. Stanisława Starucha.

Odnótowujemy także (skoro już znów jesteśmy przy krakowskich sprawach) że „KRAK”, czyli Krakowskie Rozmaitości Kulturalne (dawniej KRAM) przynosi zdjęcie prof. dr. Wiktora Bonieckiego, które niniejszym polecamy uważać za wyjątkowo ciekawym komentarz Profesora, jakie drukujemy w „Echu” W dwutygodniku ponadto, oprócz bieżących informacji kulturalnych, przypomnienie krakowskiej wizyty cesarza Franciszka Józefa I, ciekawostki i horoskopy. (rtk)

17 czerwca pójdziemy do urn

(Dokończenie ze str. 1)

komisji naczelne organa państwowe podjęły wiele decyzji na rzecz związków zawodowych. Podkreślono prawidłowy sposób działania komisji, która służyć ruchowi związkowemu pomocą i radą w niczym nie ograniczając jego samodzielności i samorządności. Stwierdzono, że w stosunkowo krótkim okresie proces odrodzenia ruchu zawodowego nabiera powszechnego charakteru. Związki zawodowe i ich komitety założycielskie działają już w 246 tys. zakładów pracy. We wszystkich galeziach pracy utworzone ogólnokrajowe organizacje związkowe. Z inicjatywy związków zawodowych kształtują się instytucjonalne formy ich współpracy.

Rada Państwa uznała, że Społeczna Komisja Konsultacyjna działająca zgodnie z ustawą i wytycznymi Rady Państwa wypełnia zadania, dla których została powołana i postanowiła zakończyć jej działalność. Wyrażono uznanie dla członków i współpracowników komisji oraz podkreślono dorobek zespołów informacyjno-doradczych działających przy przebiegach wojewódzkich rad narodowych.

Rada Państwa nadal będzie sprzyjać umacnianiu pozycji ruchu zawodowego w socjalistycznym państwie i tworzeniu dogodnych warunków jego aktywności. Inicjatywy związków zawodowych w sprawie niezbędnych regulacji prawnych, organizacji szkolenia działaczy oraz poradnictwa prawnego będą spotykać się z poparciem Rady Państwa i jej organów.

Rada Państwa ratyfikowała: ● protokół do porozumienia o utworzeniu międzynarodowego systemu i organizacji łączności kosmicznej „Intersputnik” z dnia 15 listopada 1971;

● międzynarodową konwencję o bezpieczeństwie życia na morzu, 1974;

● protokół z roku 1978 dotyczący międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu, 1974.

Mianowano: Andrzeja Majkowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Filipin, który funkcję tę będzie pełnił obok funkcji

ambasadora w Królestwie Tajlandii, na którą został mianowany 30 grudnia 1982 r.;

● Stefana Stanisławskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Irlandii, który funkcję tę będzie pełnił obok funkcji ambasadora w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii, na którą został mianowany 7 grudnia 1981 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA Z DNIA 16 LUTEGO 1984 R.

Na podstawie art. 10 pkt 1 i art. 11 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 lutego 1984 r. o ordynacji wyborczej do rad narodowych (Dz. U. nr 8, poz. 32), Rada Państwa postanawia:

Par. 1. Zarządza się wybory do rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkich rad narodowych.

Par. 2. Datę wyborów wyznacza się na niedzielę 17 czerwca 1984 r.

Par. 3. Dni, w których upływają terminy dokonania czynności przewidzianych w ordynacji wyborczej określa kalendarz wyborczy, stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

Par. 4. Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia.

Przewodniczący Rady Państwa
(—) HENRYK JABŁOŃSKI

KALENDARZ WYBORCZY

terminy czynności, które należy wykonać przed dnem wyborów — najpóźniej:	treść czynności
70 dnia, tj. 8 IV 1984 r.	— zgłoszenie Radzie Państwa ukonstytuowania się ogólnokrajowego kolegium wyborczego. — powołanie państwowej komisji wyborczej. — ogłoszenie uchwały Rady Państwa w sprawie ustalenia liczby radnych wojewódzkich rad narodowych. — ogłoszenie uchwały wojewódzkich rad narodowych w sprawie ustalenia liczby radnych rad narodowych stopnia podstawowego.
65 dnia, tj. 13 IV 1984 r.	— zgłoszenie prezydium wojewódzkich rad narodowych ukonstytuowania się wojewódzkich kolegiów wyborczych. — podanie do wiadomości wyborców uchwały Rady Państwa w sprawie liczby, numerów i granic okręgów wyborczych dla wyborów do wojewódzkich rad narodowych, liczby radnych wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych oraz siedzib miejskich dzielnicowych, miast i gmin oraz gminnych komisji wyborczych.
60 dnia, tj. 18 IV 1984 r.	— powołanie wojewódzkich komisji wyborczych, dla wyborów do wojewódzkich rad narodowych. — zgłoszenie prezydium rad narodowych stopnia podstawowego ukonstytuowania się miejskich, dzielnicowych i miast i gmin oraz gminnych kolegiów wyborczych.
55 dnia, tj. 23 IV 1984 r.	— powołanie komisji wyborczych stopnia podstawowego. — podanie do wiadomości wyborców uchwały prezydium rad narodowych stopnia podstawowego w sprawie liczby, numerów i granic obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych.
50 dnia, tj. 28 IV 1984 r.	— powołanie obwodowych komisji wyborczych.
42 dnia, tj. 6 V 1984 r.	— przesłanie spisów wyborców przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych.
40 dnia, tj. 8 V 1984 r.	— wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu.
30 dnia, tj. 18 V 1984 r.	— zgłoszenie list kandydatów na radnych rad narodowych, złożenie ich oświadczeń o zgodzie na kandydowanie.
25 dnia, tj. 23 V 1984 r.	— ogłoszenie danych o kandydatach na radnych wojewódzkich rad narodowych i rad narodowych stopnia podstawowego.



MINISTER kultury i sztuki powołał 16 bm. Centrum Sztuki Współczesnej. Mieścić się będzie w obudowanym Zamku Ujazdowskim.

UKAZAŁ się „Dziennik Ustaw” nr 7, w którym opublikowano jednolity tekst ustawy z 21 listopada 1983 r. o powszechnym obowiązku obrony PRL (poz. 31). Tekst uwzględnia wszystkie zmiany wprowadzone wieloma ustawami.

W POLSCE przebywa na zaproszenie Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL delegacja Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Węgierskich. W Warszawie 16 bm. podpisano protokół o współpracy na rok 1984.

NA APEL przewodniczącego Rady Krajowej PRON, o podjęcie druku lektur szkolnych, odpowiedziała także redakcja „Zolnicza Polska”, która na początek postanowiła wydać w nakładzie 200 tys. egzemplarzy utwór będący lekturą obowiązkową dla starszych klas szkoły podstawowej, związanej z historią oręża polskiego.

W WARSZAWIE zmarł w wieku 51 lat zasłużony organizator krajowych i międzynarodowych systemów informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej, inż. Mieczysław Derentowicz. Był dyrektorem generalnym Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej w Warszawie.

Uroczysta sesja

(Dokończenie ze str. 1)

Środowisko socjologiczne pragnie złożyć hołd jednemu z najwybitniejszych jego przedstawicieli, podkreślając równocześnie wartości, którym Jubilat służył: prawdę naukową i służbę społeczną.

O prof. Dobrowolskim, jego życiu i dorobku, mówili: prof. WŁADYSŁAW KWASNIEWICZ i dr STANISŁAW W. DOBROWOLSKI, po czym prof. KAZIMIERZ DOBROWOLSKI został uhonorowany przez prof. JANĘ KOSTRZEWSKĄ Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą. Po wręczeniu odznaczenia przekazano Jubilatowi adresy gratulacyjne od I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa PRL oraz władz polityczno-administracyjnych Krakowa.

Po przerwie, rozpoczęła się druga część spotkania, poświęcona naukowym kontynuacjom idei profesora. Prelegenci podejmują w niej tematy naukowe, ale społecznie aktualne, dotyczące naszej obecnej rzeczywistości. Prof. WŁADYSŁAW MARKIEWICZ mówił będzie na temat „Kultura polityczna a zmiana społeczna”, prof. HIERONIM KUBIAK „Charakter narodowy: mity i rzeczywistość”, prof. JERZY J. WIATR „Naród i państwo w polskiej świadomości społecznej”, prof. PIOTR SZTOMPKA „Procesy żywiołowe a rozwój społeczny”. Sympozjum ma się zakończyć w późnych godzinach popołudniowych. (mn)

Groźny pożar

Mieszkańcy historycznego Chelma nad Wisłą w woj. toruńskim są wstrząśnięci nie notowaną od dziesięcioleci katastrofą. W ciągu zaledwie kilku godzin 15 bm. w nocy prawie doszczętnie spłonął okazały budynek niejedynego domu kultury, w którym mieściło się 11 instytucji oraz mieszkało 9 rodzin. W akcji gaszenia wzięło udział 19 jednostek straży pożarnej, w tym również pożarne straże wojskowe. Pożar zlokalizowano. Udało się zapewnić bezpieczeństwo wszystkim mieszkańcom, w tym 15 dzieciom i 7 kobietom, z których nikt nie odniósł obrażeń. Poważnie ograniczono też straty materialne — wstępnie szacuje się je na ok. 30 mln zł.

OD NIEDZIELI

Od poniedziałku utrzymuje się wielkie zainteresowanie światowych środków przekazu wyborem Konstantina Czerienki na stanowisko sekretarza generalnego KC KPZR. Agencje i prasa nadal czytują i komentują fragmenty przedwzięcia nowego przywódcy radzieckiej partii, szczególnie często eksponując zapowiedź kontynuowania dotychczasowej polityki zagranicznej Kraju Rad.

Drugi temat tygodnia to rozwój sytuacji w Libanie, gdzie prezydent Amin Dżemal znalazł się w krytycznym położeniu po kilku klęskach wojsk rządowych z siłami Dżurów. Agencje zachodnie poinformowały, że Dżemal zdecydował się podpisać plan Arabii Saudyjskiej, dotyczący pojednania stron konfliktu, który przewiduje m.in. anulowanie libańsko-izraelskiego układu z ub. roku, co było jednym z głównych żądań opozycji.

Trzecim tematem stała się od wczoraj nowa, wielka ofensywa wojsk irańskich, której — jak już pisaliśmy — spodziewano się wprawdzie, ale nikt nie przypuszczał, że władzom irańskim uda się w tak krótkim czasie zmobilizować tak znaczne siły i tak szybko wystać je na front. Szczegóły tej akcji zbrojnej, odbywającej się pod krytycznym „Wal Północny”, nie zostały na razie ujawnione.

ale jest oczywiste, iż w najbliższym czasie nie ma mowy o jakimkolwiek złagodzeniu wojny.

Wśród wielu wizyt i rozmów tego tygodnia szczególną uwagę środków przekazu zwróciła zaskakująca podróż przywódcy bawarskich chadeków, Franza Josefa Straussa do Syrii. Jego rozmowy z prezydentem Asadem, o których kanclerz federalny nie został poinformowany.

Natomiast w Sztokholmie wielką burzę wywołała wiadomość ujawniona przez tamtejszą prasę, iż Amerykanie opracowali dla celów wojskowych mapy terytorium Szwecji, zawierające znacznie więcej szczegółów niż te, którymi dysponuje szwedzki państwowy urząd kartograficzny. Chodził przede wszystkim o tzw. punkty grawita-

cyjne, które są niezbędne przy nawigacji okrętów podwodnych, samolotów wojskowych, oraz, co najistotniejsze obecnie, do programowania komputerów pokładowych amerykańskich pocisków samosterujących. Na mapie Szwecji opracowanej przez amerykańską „Defense Mapping Agency” uwzględnione zostały pomiary odchyłań grawitacyjnych na terenach, nad którymi powinny przelatywać pociski samosterujące w czasie ewent. ataku na Związek Radziecki, jakich szwedzki urząd kartograficzny nigdy nie dokonywał.

W samych Stanach Zjednoczonych duże poruszenie wywo-

łała natomiast wiadomość, podana przez dziennik „Washington Post”, o sporządzeniu przez kierownictwo Agencji Informacyjnej USA tzw. „czarnej listy”, na której znalazło się kilkadziesiąt znanych dziennikarzy, pisarzy, naukowców i polityków. Wspomniana agencja postanowiła wykluczyć ich ze względu na ideologiczne i polityczne z programów prezentowania polityki Stanów Zjednoczonych. Podczas burzliwej dyskusji w Kongresie na ten temat kongresmen T. J.

Downey stwierdził, że chociaż przy obecnej polityce administracji znalezienie się na takiej liście może przynieść jedynie zaszczyt, to jednak nie powinno się tolerować istnienia tego rodzaju dyskryminacji.

A skoro już jesteśmy przy skandalach, warto wspomnieć o dyskusji, jaka rozgorzała w Wielkiej Brytanii po ujawnieniu przez prasę, iż niektóre wydziały policji sięgają niekiedy do hipnozy jako środka ułatwiającego prowadzenie dochodzeń. Brytyjskie Narodowe Stowarzyszenie Swobód Obywatelskich, które należy do najbardziej liczących się organizacji obrony praw jednostki, stanowczo sprzeciwiało się takim metodom śledztwa, gdyż nie są one źródłem wiarygodnych informacji i sdanem lekarzy mogą powodować u badanych istotne zakłócenia psychiczne.

Zaden z tych skandalów nie znalazł na razie swego finału i jedynym kontrowersyjnym problemem, który został w tym tygodniu rozwiązany, jest przyjęcie przez parlament portugalski projektu ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży w przypadkach zdeforowania płodu, gwałtu i zagrożenia zdrowia matki. Warto dodać, że Portugalia jest jedynym obok Irlandii krajem w Europie, w którym przerywanie ciąży jest przestępstwem. (l-k)

DO SOBOTY

Co Zie Niedzi

PIĄTEK 17	SOBOTA 18	NIEDZIELA 19
LUTEGO Donata Sylwina	LUTEGO Symeona Konstancjusza	LUTEGO Arnolda Konrada

TEATRY

Piątek

Słowackiego 19.15 Trans-Atlantyk (dow. od lat 16). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist (spektakl dla dorosłych). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Terapia grupowa tylko dla panów... Ludowy 19.15 Betlejem polskie. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Błękitny zamek. Scena Satyry „Maszkaron” (Rynek Główny 1) 22 Dekameron. Stygmaty (ul. Filipa 6) 19.15 Powieść o śmierci galerii. Filharmonia Krakowska 18 Koncert symfoniczny dla młodszych. Szkolnej z cyklu „Musica — ars amanda” 20.15 Recital organowy (abonament RO) M. Kurach-Liela-cher. Teatr 38 (Rynek Gł. 7) 19 Hamlet.

Sobota

Słowackiego 19.15 Karnawał. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30 Psie serce (dow. od lat 16). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Terapia grupowa tylko dla panów... Bagatela — niecz. Ludowy 19.15 Betlejem polskie. Muzyczny 19.15 Błękitny zamek. Groteska 10 Pułapka (zamkn.). 12, 17 Królewna Śnieżka (zamkn.). Scena Satyry „Maszkaron” 22 Dekameron (zamkn.). Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 17 Jaselska. Kabaret „Drops” (ul. Mikołajska 2) 11 Papi rus w świat daleki. Teatr Muzyczny (ul. Lubicz 48) 16 Kopeiuszek. Teatr 38 19 Hamlet.

Niedziela

Słowackiego 12 Halka, 19.15 Karnawał. Miniatura 19.30 Psie serce. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 20 Terapia grupowa tylko dla panów... Bagatela — niecz. Ludowy 19.15 Betlejem polskie. Groteska 10 Pułapka (zamkn.). 12 Królewna Śnieżka (zamkn.). Scena Satyry „Maszkaron” 22 Dekameron (zamkn.). Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 17 Jaselska. Kabaret „Drops” (ul. Mikołajska 2) 11 Papi rus w świat daleki. Teatr Muzyczny (ul. Lubicz 48) 16 Kopeiuszek. Teatr 38 19 Hamlet.

KINA

Piątek

Kijów 16.15, 19.15 Poszukiwacz zaginionej arki (USA 1. 12). Uciecha 15.45 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12), 18, 20.15 Magiczne ognie (pol. 1. 18). Warszawa 15.45 Komandosi z Nawarony (ang. 1. 15), 18 Wielki sen (ang. 1. 15 — pożegnania z filmem), 20 Saint Jack (USA 1. 18). Wolność 16 Old Surehand (jug. b.o.), 18, 20 Krzyk (pol. 1. 18). Wanda — Iluzjon 16, 18 Film prod. ang. z cyklu Western z B. Bardot, 20 Film prod. ang. z cyklu Opowieści gościnia i szpady. M. Gwardia — niecz. Wrzós (ul. Zamajskiego 50) 15.45 Rys na tropie (radz. b.o.), 17.45, 20 Karate po polsku (pol. 1. 18). Świt (os. Teatrulne 10) 15 Superpotwór (jap. b.o.), 17, 19.45 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18). Mała sala 15, 17, 19 Wojna światów (pol. 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15), 17, 19.45 Kaskader z przypadku (USA 1. 18). Mała sala 15, 17, 19.45 Limuzyna Daimler Benz (pol. 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16 „1941” (USA 1. 15), 16, 20 Vabank (pol. 1. 15). Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) — niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzka 71) 18, 20 Występy kabaretu „Fiko”. Teżca (ul. Praska) 16.15, 18.15 Sprawa Kramerów (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15 Jajo węża (RFN 1. 18), 17, 19 Korek (w. l. 18). Ugorek (os. Ugorek) 15, 17, 39 stopni (ang. 1. 12), 19 Idealna para (USA 1. 15). Wista (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Policjantka (fr. 1. 18). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16 Wejście Smoka (Hongkong-USA 1. 18).

Sobota

Kijów 16 seans zamkn., 19.30 Poszukiwacz zaginionej arki. Uciecha 15.45 Zandarm na emeryturze, 18 20.15 Magiczne ognie. Warszawa 15.45 Komandosi z Nawarony, 18 Wielki sen, 20 Saint Jack. Wolność 10 Walka o ogień (kanad.-fr. 1. 18), 12.30, 16 Old Surehand, 18, 20 Krzyk. Wanda 10 Akademia pana

do 1764 r. (piąt. niecz. sob. niedz. 10-16). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10-15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10-16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X (piąt. 10-14, sob. 14-18, niedz. 11-14). Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa (piąt. sob. niedz. 10-15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Wzornictwo — sztuka społ. użyteczna; Wyst. prac uczennic Szkoły im. H. Modrzejewskiej w Zakopanem (piąt. sob. niedz. 11-18). Arkady, pl. Szczepański 3a: Grafika i rysunki S. Vess z Holandii (piąt. sob. niedz. 11-18). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mal. E. Gepperta (piąt. sob. niedz. 10-17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17), al. Róż 3: Wyst. prac artystów-plastyków stypendystów HIL (piąt. sob. niedz. 10-17). Rydlówka, Tetmajera 23 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '83 (piąt. sob. niedz. 9-19). Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-15). Muż. Żup Krakowskich, Wieliczka: Wieliczka w plastyce współczesnej (piąt. sob. niedz. 8-15). Galeria KDK, Rynek Gł. 27: Kąszozy '83 — wyst. fot. M. Pabisa (piąt. sob. niedz. 14-20). KDK, Rynek Gł. 27 I p.: Mal. G. Kossak (piąt. sob. niedz. 14-18). Galeria Krzysztofora, ul. Szczepańska 2: Prace M. Kruka pt. Zdarzenia (piąt. niedz. 11-17, sob. niecz.). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.). Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10: Rysunki i malarstwo J. Nowosielskiego (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX i XX w. (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Fotografia-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.). Galeria „Imy Świat”, Floriańska 37: Wystawa Jednego Obrazu: Z. Beksiński (piąt. sob. 12-18, niedz. niecz.).

11-99-99. Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, niedz. 8-22), tel. 22-95-78, 22-25-66. Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niecz.). Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15-17). Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17, niedz. niecz.). Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18). Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-19, sob. niedz. niecz.). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18, sob. niedz. niecz.). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (śr. 15-17), poradnia rodzinna tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16-19)

APTEKI

Piątek — Sobota Niedziela

Szczepańska 1, Długa 88, Krakowska 1, Kozłówek, Nowa Huta — Centrum A, Centrum B, dodatkow. niedz. od 8-15 Lubicz 7.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23 14.05 Muzyczny magazyn Rytm. 15.55 Radio Kierowców. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muzyka i aktualności. 17.20 Popołudniowa kronika olimpijska. 17.30 Gitara, banjo i... country. 17.45 Gorący temat. 18.00 Transmisja meczu hokejowego Polska — USA (Sarajewo). 19.30 Radio dzieciom m. in. Joachim Lis — dektetyw dyplomowany odc. pow. I. Fjella. 20.10 Koncert życzeń. 20.30 Komunikaty Totalizatora Sport. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.05 „Ostatnia rozmowa” — słuch. dok. J. Gruma o M. Rataju. 21.35 Wieczorna promenada z A. Fiedlerem. 22.20 Wieczorna kronika olimpijska. 22.35 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 21, 0.50. 14.10 Nowości pol. fonografii. 15.00 J. Korolewicz-Waydowa: Życie i sztuka fragm. 15.10 Śpiewający kompozytor: S. Wonder. 15.30 Folklor na mapie świata — Belgia. 16.00 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.30 Koncert Ork. Filh. Narodowej w Warszawie z udziałem pianisty franc. M. Beroffa. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasyki jazzowego fortepianu. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.42 L. C. Thomas: Cel uświęca środki — cz. I słuch. 22.10 Słuchajmy razem. 23.00 J. Zawieyski — Konrad nie chce zejść ze sceny — fragm. pow. 23.20 F. Chopin — 24 Preludia op. 28 — wyk. M. Magin. 24.00 Nocny blues. 0.45 Miniatura literacka.

Piątek III

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.05. 14 Muzyka przed kurtyną. 15.05 Rook po polsku. 15.45 Radio Kierowców. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sport. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. I. Kraszewski — Brühl. 19.30 Trochę swinga. 19.50 H. Auderska — Miecz Syreny. 20 Przypomniamy trio „Emerson, Lake and Palmer”. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Soul — muzyka duszy. 22.45 Aud. Literacka. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Ph. Roth — Komplex Portneya. 23.55 Sz. Rustaweli — Rycerz w tygrysięj skórze.

Piątek IV

Wiadomości: 16, 19.30, 23.50. 14.00 W trosce o przyszłość. 14.15 Aktorskie recitale. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy. 16.05 Instrumentarium muzyki rozrywkowej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18.00 Moje hobby. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.35 Muzyka. 19.40 Jez. ang. 19.55 O twórczości dla dzieci. 20.15 Ulubione melodie operetkowe. 20.30 Wieczór muzyki i myśli. 22.20 Na skrzydłach pieśni. 23.00 Lekture „Czwórki”. 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23. 5.30 Poranne sygnały. 8.00 Informacje, muzyka i komunikaty. 8.45 Żołnierski zwiad. 9.00 Cztery pory roku. 10.05 Przy muzyce o olimpiadzie. 12.30 Muzyka folklorem ma-

lowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio Kierowców. 13.20 Swoje piosenki śpiewa A. Sikorowski. 13.30 D.c. relacji z olimpiady. 15.55 Radio Kierowców — Nowy kodeks drogowy. 16.05 Problem dnia. 16.15 PKO twój bank, twój doradca. 16.20 Koncert życzeń. 16.55 Przejrzysty zawsze ubezpieczony. 17.00 Muz. i aktualności. 17.20 Popołudniowa kronika olimpijska. 17.30 Muzyka z filmoteki. 18.00 Matysia-kowie. 18.30 Granie jak z nut. 19.30 Radio — dzieciom: Supelek. 20.08 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 20.50, 0.50. 6.05-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o 7.45 Sprawa honoru — odc. pow. D. B. Pettitlerca. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Przeboje stare jak świat. 8.30 Poranna serenada. 9.00 J. Zawieyski: Konrad nie chce zejść ze sceny — fragm. pow. 9.20 Muzyka, którą lubi W. Golas. 9.50 L. Perütz: Mistrz sądu ostatecznego — fragm. pow. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Kaba-reton Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Orkiestra PR i TV w Łodzi. 12.25 W stronę jazzu. 13.05 —13.20 Kraków na antenie. 13.20 Z malowanej skrzyni. 14.00 L. Perütz — Mistrz sądu ostatecznego — fragm. pow. 14.10 Co jest grane? — pytania. 15.00 Co jest grane? — odpowiedzi. 15.30 Co jest grane? — nagrody. 16.00 Nowości światowej fonografii. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Gdzie ten świat dawnych lat. 17.30 Koncert życzeń. 18.00 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria Dwójki. 19.20 Miniatura literacka. 19.30 Tygodnie Muzyczne w Asconie 1983. 20.55 Wieczorne refleksje. 21.00 Klasyki jazzowego fortepianu — D. Brubeck. 21.30-1.00 Literatura i muzyka: 21.30 Nagranie wieczoru. 21.42 L. C. Thomas: Cel uświęca środki — cz. 2 słuch. 22.10 Studio stereo zaprasza. 23.00 J. Zawieyski: Konrad nie chce zejść ze sceny — fragm. pow. 23.20 Słynni artyści w duecie. 24.00 Studio stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka — Uśmiechy.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 8 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 B. W. Aldiss — Ciepłarnia. 9.05 Po prostu o nas. 9.20 Mała poranna muzyka 10 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: J. I. Kraszewski — Brühl. 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 H. Auderska — Miecz Syreny. 12.05 W tonacji Trójki. 13 B. W. Aldiss — Ciepłarnia. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Muzyka przed kurtyną. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Informacje sport. 19 Dom teatru. 19.30 Trochę swinga. 19.50 H. von Dittfurth — Nie tylko z tego świata jesteśmy. 20 Lista Przebojów Pr. III. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: Przepis na morderstwo. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dokoła świata. 7.30 Gra zespołu J. Komapa. 7.40 Język angielski. 7.55 Muzyczny suplement. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywna. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10.00 Arie i sceny z wielkich oper. 11.00 Vademecum słów i znaczeń. 11.30 Alfabet piosenek aktorskiej. 12.10 Śpiewa A. Zaucha. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Fajerwerki muzyczne. 14.00 O kulturę słowa. 14.20 Gra Orkiestra M. Legrand. 14.30 Blok audycji dla młodych słuchaczy. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.00 Pejzaż polski. 17.20 Encyklopedia kultury. 18.00 Warszawski tydzień muzyczny i serwis prasowy. 19.00 Portrety Polaków. 19.35 Muzyka. 19.40 Język francuski. 19.55 Nasze obyczaje. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 22.05 Zapowiedź niedzielnych „Wyprawy Czwórki”. 22.10 Sławne orkiestry kameralne. 23.00 Lekture „Czwórki”. 23.10 Rozmowy intym-

ne. 23.30 Muzyka spod znaku Amora. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23. 7.05 Informacje, rady, propozycje. 7.15 Czas i ludzie. 7.30 Muzyka w rannych pantoflach. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.00 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Przy muzyce o olimpiadzie. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Klasy-cy operetki — operetka polska. 14.00 Magazyn problemów między-narodowych — Wektory. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Mał i żona — słuch. wg komedii A. Fredry. 17.00 Popołudniowa kronika olimpijska. 17.10 Niedzielne wydanie magazynu historycznego Rytm. 18.00 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 19.10 Merkuriusz rządowy. 19.30 Taka sobie muzyka — aud. poetycka. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Słynni wirtuozi. 21.35 Głędka płyt — F. Kimono. 22.00 Tristan — słuch. wg opow. T. Manna. 23.25 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.50. 7.05 Quod libet — czyli co kto lubi. 7.40-8.45 Kraków na antenie: 7.42 Aud. region: Karnawał Góralski w Bukowinie. 8.00 Co słychać. 8.15 EREMS — Rodzinny Magazyn Satyryczny. 8.45 Koncert w romantycznym stylu. 9.30 M. Rodziewiczówna — Dewajtis. 10.15-12.00 Kraków na antenie: 10.15 Minał tydzień. 10.30 Obecny uśmiech — Wspomnienia o M. Czepcu. 11.00 W nowy tydzień z przebojem. 11.30 Koncert życzeń. 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów. 13.05 Koncert Ork. PR i TV w Krakowie pd. M. Pijarowskiego. 13.45 Piosenki z dobrą dykcją. 14.00 Piwnica pod Baranami. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Piosenki na telefon. 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna. 18.00 Nowe nagrania radiowe. 18.30 Stereo i w kolorze. 19.30 C. Orff — Koncert sceniczny w 7 cz. Triumf Afrodyty. 21.05 Krakowski aktualności sportowe. 21.20 Lista byłych przebojów. 22.15 Wieczór płytowy. 23.15 W świecie kameralistyki.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Wariacje na temat... 9.30 Muzyczny poranek filmowy. 10 Tyłko 50 minut. 10.50 Bliskie spotkania. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 Para ludzi wśród nocy. 12 Recital R. Kirkpatricka. 12.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u H. Boukowskiego. 14.15 Okna w dżungli — nowa płyta grupy IO CC. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Z mojej płytki. 18 Pocałunek — słuch. A. Szyplulskiego. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Ramakana — fragm. eposu hinduskiego. 21.20 Muzyczne portrety — A. Korzyński. 22 Rozmyślenia przed północą: R. Samsel. 22.10 Akademia Jana Sebastiana. 22.50 Rozmyślenia przed północą: A. W. Piotrowski. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Ph. Roth — Komplex Portneya. 23.55 Północ poetów: wiersze z tysiąca i jednej nocy.

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa. 8.30 Anegdoty i fakty. 8.50 J. B. Lolllet: Sonata triowa d-moll. 9.00 Transmisja mszy z kościoła św. Krzyszta w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.20 Książki historyczne. 10.50 Śpiewa M. Rodowicz. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 14.30 Uchem Ibis. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży — W. Szekspir: Burza. 16.05 J. C. Maignone i jego „Wielka stajnia”. 17.00 Quiz popularnonaukowy. 17.50 C. Debussy: Taniec sakralny i taniec świecki na harfe i ork. 18.00 Nabożeństwo Zjedn. Kościoła ewangelicznego. 18.40 J. Fr. Haendel: Kantata włoska. 19.00 Alfa i Omega. 19.35 Wieczór muzyki i myśli. 22.10 Recitale mistrzów. 23.00 Lekture „Czwórki”. 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej. 23.55 Kalendarz radiowy.

S. t. p.

Władysława z Malskich 1^o Adamska 2^o Hulewiczowa

niedziałowna Matka i Babcia zmarła w Krakowie dnia 14 lutego 1984 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Szczepana we wtorek 21 lutego, o godz. 8 rano, a o godz. 11.40 nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego na cmentarzu Rakowickim — o czym z bólem zawiadamiają

CÓRKI, ZIEĆ I WNUK Z ŻONĄ

„ECHO KRAKOWA” — DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka-Ruch” ul. Wiślna 2 REDAGUJE ZESPÓŁ ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”) skrytka pocztowa 64 30 960 Kraków Telefony: centr. 22-75-83, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział informacyjno-publicystyczny: 22-19-48, 22-11-87, 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depešowy: 11-18-33, Biuro Ogłoszeń: 22-70-89, WYDAWCA: Krakowski Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka-Ruch” ul. Wiślna 2, DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa Książka-Ruch” Kraków, al. Pokoju 3 Nr indeksu: 0137 9011 Prenumeratę ze zleceniem za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa Książka-Ruch” ul. Towarowa 28, 00 958 Warszawa, konto: XV Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045 139-11 Szczegółowe informacje o prenumeracie zagranicznej i krajowej udziela wszystkie oddziały RSW „Prasa Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bieżącego roku.

PIĄTEK I

15.55 Program dnia
16.00 Telekino
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.05 Studio olimpijskie
19.00 Dobranoc
19.10 Rozmowa z prof. Cz. Bo-browskim
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Morze” — film węg. odc. 6
21.35 Studio olimpijskie
22.00 DT — Komentarze
22.20 Studio olimpijskie
23.10 Po nitce do... — pr. publ.
23.50 DT — 24 godziny

PIĄTEK II

16.25 Program dnia
16.30 Studio olimpijskie
17.00 Wiadomości — telefon „dwójki”
17.10 Ludzie i ich pasje (rozmowy z Belzebubem)
17.30 Studio górnicze — „Filar”
18.00 Kinorama
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Studio olimpijskie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio olimpijskie
21.35 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.50 Z cyklu: „Opowieści o mi-kości” — „Jedyny mężczyzna” — film radz.

SOBOTA I

6.00 TTR — Język polski
6.30 TTR — Fizyka
7.00 TTR — Język polski
7.30 TTR — Matematyka
8.00 Poradnik rolniczy
8.55 Program dnia
9.00 Sobótka oraz film „Spadła z obłoków” (3) „W co ją ubrać”
10.00 Studio olimpijskie
12.00 Militaria, obronność, nowo-czesność
12.25 Studio olimpijskie — skołki na dużej skoczni
15.15 DT — Wiadomości
15.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
15.30 „Rodzina Połanieckich” (o-ostatni) — „Powrót” — ser. prod. pols.
17.30 Trybuna sejmowa
18.00 Studio olimpijskie
19.00 Dobranoc: „Przypadki Bolka i Lolka”
19.10 „Obecność” — w 90. roczn. urodzin Jarosława Iwaszkiewicza
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Sio koni, do stu brzegów” — film prod. pols.
22.00 „Na żywo”
22.20 Studio olimpijskie — ży-wiarstwo figurowe
23.20 Kino nocne: „Lokis” — film prod. hiszp.

SOBOTA II

8.25 Program dnia
8.30 Premiera w „dwójce”: „Sto koni, do stu brzegów” — film prod. pols.
10.30 NURT — Cywilizacja i kultura współczesna
11.00 NURT — Dydaktyka mate-matyki

11.30 NURT — Edukacja poloni-
styczna

12.00—23.50 Sobota w dwójce
12.00 Czym żyje kraj?
12.10 Aktualności kulturalne
12.30 „5 — 10 — 15” — zespół „Dom” przedstawia
14.00 Wideoteka
14.30 „Wulkany świata” — „Et-na” — film dok. prod. franc.
15.20 Gorąca linia — Express re-porterów telewizyjnych
15.50 Laureaci Międzynarodowego Konkursu Pianistów Jazzowych w Kaliszu
16.20 Religie i kościoły w Polsce — „Oby wszyscy byli jedno” — Starokatolicki Kościół Mariawitów
17.10 „Otwarta księga” (6) — se-rial prod. ZSRR
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Socjologia i kultura sportu
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jubileusz Klubu Studen-ckiego „Remont” (2)
21.10 Studio olimpijskie
22.00 Kino dorosłych: „Nana” (1) ser. prod. franc.
23.00 Jarek Śmietana — jazz happening

NIEDZIELA I

6.00 TTR — Język polski
6.30 TTR — Matematyka
7.00 W kręgu rodziny — wszech-nica rodziny wiejskiej
7.20 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.55 Nowoczesność w domu i za-grodzie
8.15 Tydzień — magazyn rolni-czy
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film z serii „Pippi Langstrump” — „Pippi i szpun”
10.20 „Mazepa” — film baletowy
10.35 Telewizyjna lista przebojów
10.55 Fantastyka — „Laborato-rium planety”
11.30 Studio olimpijskie
13.00 Kraj za miastem
13.25 Teatr dla dzieci: Podróż do teatru — „Teatr przyjechał”
14.15 Telewizyjny koncert życzeń
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Studio olimpijskie
15.50 Losowanie Dużego Lotka
16.05 „Winobranie” — film oby-czajowy prod. czech.
17.40 Studio olimpijskie
19.20 Dobranoc: „Przypadki wró-bla Cwirka”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Studio olimpijskie — uro-czystości zakończenia
21.00 „Złodziejski trakt” — film USA
22.30 Przegląd międzynarodowy
23.05 Studio olimpijskie i niedziel-a sportowa

NIEDZIELA II

7.15 Czas reformy — Jaka płaca, taka praca
8.15 „Złodziejski trakt” — film USA (wersja dla niesłyszących)
9.45 Studio olimpijskie

tygodniowy program TV

(Od 17 do 23 lutego 1984 r.)

10.25 „Z poligonowych dróg” — wojsk. film dok.
11.00—23.40 Niedziela w „dwójce”
11.00 Czym żyje kraj?
11.15 Mistrzowski interpretacje Garricka Ohlssona
11.40 Wielka gra
12.40 „Ojciec Murphy” — „Jaj-ka, mleko i suche łóżko”
13.30 Studio olimpijskie — hokej — mecz finałowy
15.20 Kalejdoskop filmowy „Kino — oko”
16.45 Jutro poniedziałek
17.10 Dziewczęta z „Kuriera”
17.40 „Liszt” — „Galernicy” — film biogr. prod. węg.
18.30 Stereo i w kolorze
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Oblicze pop kultury — „Mi-dem '84”
20.30 „Sensacje XX wieku” — „Kanonierka z Cherbourg”
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic
21.30 Grabieżcy kultury: „Kolek-cjonerzy”
22.05 Zaproszenie do Teatru Dra-matycznego — „Święta Joanna” B. Shaw
22.30 Wielka literatura na ma-łym ekranie: „Droga przez mękę” — serial prod. ZSRR

PONIEDZIAŁEK I

13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Hodowla zwierząt
15.25 NURT — Organizacja życia uczniów
15.55 Program dnia
16.00 Zakochani w ziemi
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Dla dzieci: Zwierzyńce o-ras film prod. pols. „Karino”
17.30 „Na krawędzi słowa” — przegląd humanistyczny
18.00 Reportaż z przeszłości — Bezrobotni
18.30 Echa stadionów
19.00 Dobranoc: „Wszystkie na od-wrót”
19.10 Klinika zdrowego człowie-ka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: Jarosław Iwaszkiewicz — „Złodzieży idealny”
21.50 Rozmaitości muzyczne
22.00 DT — Komentarze
22.25 „Pokój numer 408”
22.55 DT — 24 godziny

PONIEDZIAŁEK II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — telefon „dwójki”
17.10—23.00 Dzień Polonii
17.10 Sport i tradycja — magazyn stud. film.
17.45 Czy Polonia kocha folklor — progr. film.
18.05 Organizacje polonijne — progr. film.

18.15 Organizacja polonijna — program stud.-film. o polskim zwią-zku kulturalno-oświatowym w Cze-chosłowacji i związku Polaków w Niemczech
18.30 Program lokalny
19.00 Moje spotkania z Polakami na Antypodach — filmy St. Szware-Bronikowskiego
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Reportaż filmowy o byłych żołnierzach I Dywizji Pancерnej generała Maczka
20.30 Polacy w Brazylii — progr. stud.-film. z udziałem T. W. Młyn-czaka — prezesa Towarzystwa „Po-lonia”
21.00 Wśród trędowatych — re-portaż film. B. Sienkiewicza z Keni
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 Amerykański pejzaż — film dok. A. Chiczewskiego oraz rozmo-wy z L. Korsakówną i K. Brusikie-wiczem
22.10 Jaka jesteś Polonia? — pro-gram stud.-film. z udziałem dzien-nikarzy prasy polonijnej i radia „Polonia”

WTOREK I

6.00 TTR — Uprawa roślin
6.30 TTR — Hodowla zwierząt
8.10 Historia, kl. 8 — Polska pod okupacją hitlerowską
9.00 Język polski, kl. 8 — O fil-mie — ABC języka filmowego
9.30 Film dla 2 zmiany: „Ostatni lot Albatrosa”
11.00 Język polski, kl. 2 lic. — „Nie-Boska komedia”
11.55 Język polski, kl. 4 lic. — „Kariera Artura UI”
12.50 Historia kl. III i IV: „Rzecz-pospolita — ustalanie granic pań-stwa”
13.30 TTR — Hodowla zwierząt
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa
15.55 Program dnia
16.00 Barwy ziemi — pod patro-natem UNESCO (akcje ratowania zabytków na świecie)
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Dla młodych widzów: Aka-demia muzyczna — A może masz talent
17.05 Dla dzieci: Michałki
17.30 „Pod jednym dachem” — film obcz. prod. CSRS
18.15 Rzemieślnicy
18.30 Kram — magazyn konsu-menta
19.00 Dobranoc: „Ślimak Maciuś”
19.10 Program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Ostatni lot Albatrosa” — film sensac. prod. ZSRR
21.20 Dialogi polityczne
22.00 DT — Komentarze

22.25 Program publicystyczny
22.55 DT — 24 godziny

WTOREK II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — telefon „dwójki”
17.10 „Poza Ziemią” — klub mi-łośników fantastyki
17.30 Szablą czy kielnią — „Te-mida polska”
18.00 Galerie świata: „Galeria drezdeńska” — Erotyka, humor.
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Przeboje „dwójki”
19.10 „Skojarzenia” — teleturniej
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Express reporterów
20.15 „Salon muzyczny” — Wro-claw
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 Teatr TV — St. J. Witkie-wicz: „Oni”

SRODA I

6.00 TTR — Hodowla zwierząt
6.30 TTR — Mechanizacja rolni-cтва
9.00 Muzyka, kl. 2 — Krakowiak — polski taniec narodowy
9.30 Film dla 2 zmiany: „Twar-de, męskie życie”
11.00 Praca — technika, kl. 3 — Dzwonne koło — żyroskop
11.55 Fizyka, kl. 8 — Co robił Faraday przez 10 lat?
12.30 Czas reformy — Na co stać przedsiębiorstwa
13.30 TTR — Chemia
14.00 TTR — Historia
15.25 NURT — Psychologiczne problemy zawodu nauczyciela
15.55 Program dnia
16.00 „Białowieża w zime” — film dok.
16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Krag — magazyn harcerzy
17.05 Dla dzieci: Tik-tak
17.30 Studio sport
18.05 Wojskowy film dokumental-ny — „Armia wolności i pokoju”
19.00 Dobranoc: „Przypadki Pata-pika”
19.10 Prosto z mostu
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 50-lecie Instytutu Frydery-ka Chopina — gra Dang Thai Son
20.30 „Twarde, męskie życie” — radz. film obycz.
22.00 DT — Komentarze
22.25 Akademicki Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Alek-sandrowa
23.00 DT — 24 godziny

SRODA II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — telefon „dwójki”
17.10 Śpiewa Jerzy Rajczyk
17.30 Ekonomia na co dzień
18.00 Galeria „dwójki” — Rodzi-na Steców
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Przeboje „dwójki”

19.10 Śpiewnik domowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Z dymkiem cygara” (ga-węda o organizacji „Strzecha ra-ciborska”)
20.15 Wieczór poezji — Stanisław Wyspiański: „Śmierć Ofeli”
20.45 Koncert w Żelazowej Woli — gra E. Osńska
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 Magazyn sportowy
22.30 24 klatki na sekundę — twórcy klubu „Warszawa”

CZWARTEK I

6.00 TTR — Chemia
6.30 TTR — Historia
8.10 Zoologia, kl. 7 — Ślimaki, małże, głownogi
9.00 Praca — technika, kl. 2 — Elektrotechnika to nie takie trud-ne
9.30 Film dla 2 zmiany: „Spóź-nione uczucie” — rum. film oby-czajowy
11.00 Praca — technika, kl. 4 — Kto zręczniejszy
11.55 Język polski, kl. 3 i 4 lic. — Leopold Staff
12.50 Muzyka, kl. 2 — Krakowiak — polski taniec narodowy
13.30 TTR — Uprawa roślin
14.00 TTR — Fizyka
15.55 Program dnia
16.00 Mieszkań
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Dla młodych widzów: O mnie, o tobie, o nas — oraz film prod. pols. „Tylko Kaśka” — „Por-wanie”
17.30 Poligon
17.55 Telewizyjny informator wy-dawniczy
18.05 Interstudia
18.30 Sonda — Wielka woda
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 „Od taczanki do rakiety” — film dok.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sesele — Waldemar Łysiak: „Selekcja”
22.00 DT — Komentarze
22.25 Pegaz
23.05 DT — 24 godziny

CZWARTEK II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — telefon „dwójki”
17.10 Spróbuj sam
17.30 To się nadaje do telewizji — Jak żyć budownictwo jedno-rodzinne
16.00 Krajobrazy kultury
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Przeboje „dwójki”
19.10 Północna sportu — Pozwo-leni: na broń
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Express reporterów — Go-rąca linia
20.15 Filharmonia „dwójki” — Gra Tatiana Szabanowa
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki”
21.30 Program muzyczny
21.55 Kino młodych: Fantazja dur-moll — pol. film obycz.

STUDIO

tańca towarzyskiego
Andrzeja Golonki

organizuje

naukę tańca dla małżeństw i par.

Informacje: Klub Sporto-
wy „Garbarnia” Kraków,
ul. Sokolska 17 tel. grzezc-
nościowe 66-05-94, 66-04-64.
g-90273

PRACA

PRZYJME czeładnika piekarskiego
oraz kierownicę — piekarnia, Jan Ko-walik, Kraków, W. Walewskiego 14.

STARSZE małżeństwo poszukuje po-mocy z gotowaniem na kilka godzin
dziennie. Oferty 92041 „Prasa” Kra-ków, Wiślna 2.

KRAWCOWA przyjmie natychmiast —
wytwornia odzieży, Szadkowska, Kra-ków, Karmelicka 45a. g-92220

TECHNIK-gastronom poszukuje pracy z
zakwaterowaniem. Oferty 92746
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KTO zapożycuje się u siebie uroczą
8-miesięczną dziewczynką, w okolicy
os. Kościuszkowskiego, 5 razy w ty-
godniu, do maja lub dłużej? Oferty
92624 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POTRZEBNY do pracy na włączarce.
Wiadomość: Smoczyński, Stomnik,
tel. 410. g-92766

POMOC domowa, solidna, samotna, w
średnim wieku — w zamian za mie-
szkanie przyjmie. Oferty 93164 „Pra-sa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

NAUCZCIEL udziela korepetycji w
domu ucznia — matematyka, fizyka
(zakres szkoły średniej i wyższej) —
Gorycki, ul. Spółdzielców 12/177.

ANGIELSKI zaawansowany — Starzy-
cki, Kraków 1, skrytka 651. g-92364

TANCE towarzyskie — kursy miesie-
czne organizuje KUSP „Gromada”, ul.
Współ, ul. Jana 13, w podwórzu, tel.
22-66-85, w godz. 10-17. K-1073

MATEMATYKA, fizyka — Bania, ul.
Justowska 4 (os. Widok). g-92750

FIZYKA, matematyka, angielski —
mgr Wilczek, tel. 21-03-59, godz. 16-
18. g-92330

MATEMATYKA, fizyka — mgr Ry-
backi, tel. 33-70-37. g-92371

MATRYMONIALNE

„KAROLINA” kojarzy małżeństwa.
Kontakty zagraniczne. 32-600 Oświę-
cim, skrytka 6. g-91984

KUPNO

SEGMENT pokojowy z szafą, uży-
wany lub nowy — kupię. Oferty 90666
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZBIÓR kryminałów — kupię. Tel.
11-03-21. g-91435

FLIZY zielone, wiśniowe, brązowe,
rude, czekoladowe — kupię. Tel.
44-67-24. g-92317

MATERIAŁ sukienkowy — kupię. O-
ferty 92284 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO ŁADY 1500 S — lewa strona: błot-
nik przedni, drzwi przednie i tylne
— kupię. Szulskiego 1/13. g-92234

MIKROFON marki Shure — kupię.
Tel. 48-55-33. g-92367

SOKOWIRÓWKĘ przemysłową pilnie
kupię. Kraków, tel. 44-39-01. g-92564

ŁUCZNIK K-451 kupię. Tel. 21-15-90.
NOWE detki i opony 175X13 (Polo-
nez) — kupię. Tel. 44-37-38. g-92494

GRANATOWE filzy kupię. Oferty
92666 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OPONY 1200/20 nowe — kupię. Tel.
34-53-53, godz. 18-22. g-92331

MOTOREK do roweru lub motorowe-
r — kupię. Tel. 37-11-26. g-92324

FLIZY kupię. Różową umywalkę za-
mienie na białą. Tel. 11-57-09. g-92333

„LEICA” oraz inny dobrej marki a-
parat fotograficzny — kupię. Tel.
44-17-12. g-92641

Kasę pancerną

KUPI

Przedsiębiorstwo
Zagraniczne

Oferty uprasza się składać pod
adresem:

„Prasa” Kraków, Wiślna 2,
dla nr K-1285.

SPRZEDAŻ

FLIZY brązowe, niebieskie — sprze-
dam. Komandorów 17/130. g-90655

PUDEŁKI rodowodowe, srebrne śred-
nie, po championie — sprzedam. Tel.
11-62-07. g-91569

GRZEJNIKI żeliwne — sprzedam. Tel.
44-26-07. g-93102

SPRZEDAM Kiosk warzywa-owoce,
z lokalizacją. Oferty 91750 „Prasa”,
Kraków, Wiślna 2.

WALKMAN DD Sony, fabrycznie no-
wy — pilnie sprzedam. Tel. 33-36-49.
g-92344

MEBLE dziecięce — sprzedam. Tel.
33-06-82. g-92173

TELEWIZOR kolorowy Neptun 501 —
sprzedam. Oferty 92176 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

PUDEŁ Średnie, szczeniata brązowe —
sprzedam. Mydlarczyk, Kraków, O-
rzeszkowej 10/12. g-92187

BLAM karakułowy — sprzedam. Tel.
37-34-26. g-92352

MINI-WIEŻE JVC — sprzedam. Wi-
adomości: tel. 11-63-93, po godz. 16.

COCKER spaniele złote po champion-
ie — sprzedam. Tel. 48-36-25. g-92393

FRANCUSKA suknie ślubna — sprze-
dam. Ul. Marchlewskiego 44. g-92291

DYWAN kowarski 2,75X3,5 — sprze-
dam. Oferty 92326 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

DUŻE reszki tkanin — sprzedam.
Oferty 92250 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DYWAN zagraniczny — sprzedam. Ad-
res: Konarskiego 41m7. g-92163

ŁODÓWKĘ Mińsk-16 — sprzedam. Tel.
33-24-16. g-92266

ZESTAW wypoczynkowy „Grenoble”
(kontikopodany) — zamienie na ku-
cheny, ewentualnie sprzedam. Wiślna
na 5/5. g-92318

OBRAZKI sprzedam. Oferty 92211
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MASZYNE do pisania zamienie na
znakki pocztowe. Oferty 92499 „Pra-sa”
Kraków, Wiślna 2.

200-LITROWA beczka subitu — sprze-
dam. Oferty 92346 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

WIERTARKE kolumnową i stołową
— sprzedam. Tel. 33-09-99, w godz.
17-19. g-92351

AUDI 80 Combil, 1972 — sprzedam.
Kraków, ul. Gołaska 1/3. g-92544

TRIUMPH Spitfire 1300 — sprzedam.
Ul. Weissa 16/51. g-92530

OKAZJA! Filzy, parkiet — sprzedam.
Tel. 37-04-91. g-92523

CZESKIE opony 155X13 zamienie na
145X13. Nowa Huta, os. Dąbrowszcza-
ków 19/29. g-92413

PUDEŁKI miniaturowe białe — sprze-
dam. Tel. 48-23-09. g-92480

FLIZY białe, czeskie — sprzedam.
Kraków, ul. Jaśminowa 3a, godz. 16-
21. g-92482

DYWAN 3,2X3,5 m — sprzedam. Tel.
34-40-23. g-91238

APARATURĘ wokalnoinstrumental-
ną „Dynacond” 200 W, stan dobry —
sprzedam. Tel. 21-39-07. g-92371

ITT stereo, wieża, 2X30 w — sprze-
dam. Tel. grzeznosłowy 33-61-93, w
godz. 15-16 do 25 lutego. g-92389

SKAJ — paski 215X43 — sprzedam.
Bochenek, Grochowska 22/33. g-92754

ZAMRAZARKĘ Mors 222 — sprze-
dam. Oferty 92758 „Prasa” Kraków,
Wiślna 2.

WIĄZANA narciarskie Markery
MR-30 Racing — sprzedam. Tel.
11-66-84. g-92729

KOMPLET wypoczynkowy i dywan
2X3 — sprzedam. Os. Spółdzielców 7/19.
g-92639

GOLF 1978 — sprzedam. Tel. 44-17-12
(grzeznosłowy). g-92639

MASZYNE do repasacji pończoch —
sprzedam. Oferty 92597 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

FLIZY czeskie sprzedam. Os. 1000-le-
cia 32/28. g-92327

MOTORYNKĘ nieużywaną sprzedam.
Tel. 11-83-98. g-92317

FLIZY oraz stare zegary — sprzedam.
Tel. 48-59-43. g-92301

MAGNETOFON Koncert sprzedam.
Na Lotniskach 18/57. g-92398

SK

Po Nowej Hucie Śródmieście i Krowodrza

Pomysł z nadbudowaniem domów coraz popularniejszy

Kraków nie może rozrastać się wszędy, więc próbuje pisać się w głąb. Po Nowej Hucie również w Śródmieściu i Krowodrzy planowane jest podwyższenie niektórych budynków Krowoderzkiej Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej złożony wniosek o nadbudowę — o jedno i dwa piętra — dwóch trójkondygnacyjnych domów przy ul. Kazimierza Wielkiego. Jeżeli zamierzenia te dojdą do skutku, realizacja to dodatkowe piętra pomieszczeń 18 mieszkań, przeznaczonych głównie dla pracowników

ków PGM i firm, które je wybudują. Jak informuje dyr. PGM Krowodrza Janusz Podobiński są szanse, że roboty zaczną się już wiosną tego roku. Potrwają ok. 6 miesięcy.

W Śródmieściu, mówi dyr. ds. tech. tamtejszego PGM Tadeusz Majewski, do nadbudowy wstępnie wytypowano 24 budynki. Po bliższym zbadaniu okazało się, iż w kilku przypadkach podłozę, na którym stoją gmachy, nie wytrzyma zwiększonego obciążenia. Pozostało 12-14 domów przy ul. Daszyńskiego, Armii Ludowej, 15 Grudnia, Wincentego Pola i Zaleskiego. Dodatkową zachętą do ich przebudowy są nieustanne kłopoty z przeciekającymi dachami. Tak czy inaczej gruntowny remont byłby niezbędny.

Sfinansowanie i wykonanie własnymi siłami nadbudów zaproponowano kilkunastu zakładom pracy, m. in. Stomilowi, Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Budowy Pieców Przemysłowych, Zakładowi Wykonawstwa Sieci Elektrycznych. Zainteresowanie jest duże, gdyż w nowych kondygnacjach przedsiębiorstwa te uzyskają dla członków swych załóg łącznie ok. 100 mieszkań. Prace zaczną się jednak nie wcześniej niż w 1985 r. Na przeszkodzie stoją tu bowiem problemy z przystosowaniem sieci centralnego ogrzewania, zapew-

nieniem wody, a przede wszystkim niechęć obecnych lokatorów wyznaczonych do przebudowy budynków. Mniejsza nawet o nieuchronny bałagan, zakłócenie spokoju mieszkańców w trakcie trwania robót, ale co będzie gdy przyjdzie do kucia ścian w wyznaczonych łazienkach z włoską glazurą? Obietnice naprawienia ewentualnych szkód nie wszystkich przekonują. (ar)

Zostawili mnie na lodzie.

Fot. ST. MAKAREWICZ

Gdzie można kupić „Baśnie z tysiąca i jednej nocy”?

„a także „Dzień Szakala”, „Ojca Chrzestnego” oraz inne tak poszukiwane pozycje książ-

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 18 — Klub MPiK, Rynek Podg. 7 — Cykl: „Przez lądy, morza bez wiatru i dewiz” — „Atrakcje turystyczne Syrii” — prelekcja z przeż. inż. Jacka Gaja.

* 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 — „Studium portretu” — zajęcia prowadzi artysta malarz Włodzisław Karz.

* 19 — Klub MPiK, Mały Rynek 4 — kolejne spotkanie z cyklu: FANTASTYKA NAUKOWA pt. „Tendencje w światowej literaturze science-fiction. Mówią: red. red. Lech Jęczyński i Leszek Bugajski.

W SOBOTĘ:

* 11 — DK KZS, ul. Zakopiańska 62 — Kino „Skrzat”: „Wilki i Zające” i „Bolek i Lolek”.

* 19 — DDK Dworek Białostrzemiński, ul. Papiernicza 2 — Koncert grupy „Atman” i „Sur”.

* 19 — ZDK „BUDOSTAL”, os. Zi. Jesień 13 — Jubileusz 6-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Budostal”.

W NIEDZIELĘ:

* 11 — KDK, Rynek Gł. 27 — Prezentacja Kapel Podwórkowych, które w bieżącym sezonie koncertować będą na ulicach Krakowa. Uczestnictwo kapel w tym koncercie związane jest z uzyskaniem odpowiednich uprawnień artystycznych na 1984 r.

* 11 — SOK, ul. Mikołajska 2 — NIEDZIELA AFRYKAŃSKA.

* 12 — 15 — ODK Tonie, ul. Łokietka 267 — Kiermasz i giełda książek starych i nowych. Dojazd autobusem nr 120 i 120 bis z Nowego Kleparza.

A POZA TYM:

* Pałac „Pod Baranami”, Rynek Gł. 27 — przyjmują zapisy na 6-miesięczny kurs gry na gitarze klasycznej. Informacje i zapisy w Sekretariacie KDK, II p. tel. 22-18-84 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15-18.

KRONIKA WYPADKÓW

Minionego doby w woj. m. krakowskim doszło do 3 wypadków. Lekkie rany odniosły 4 osoby. Zanośniano 3 kolizje drogowe; zatrzymano 4 kierujących w stanie nietrzeźwym.

Harcerze zapraszają

Harcerski Zespół Artystyczny „KRAK” zaprasza do współpracy dzieci w wieku od 8 do 12 lat posiadające uzdolnienia muzyczne. Przesłuchania dziewcząt i chłopców kandydujących do grup wokalnych i baletowych odbywają się codziennie od 20 do 25 lutego br. w godzinach od 17 do 18.30 w siedzibie zespołu przy ul. Grunwaldzkiej 5. Członkami zespołu mogą zostać wszyscy, którzy lubią artystyczną i harcerską przygodę. Wdrówki i obozy, a przede wszystkim taniec i śpiew „KRAK” jest laureatem ogólnopolskich festiwali w Kielcach, Katowicach i Koninie.

Turcy znowu w Krakowie...

Daver Darendę jest z zawodu dyplomata, a aktualnie pracuje jako radca ambasady tureckiej w Polsce. Ale jego pasją życiową od wczesnej młodości jest malarstwo. Jak sam mówi właśnie malowanie jest nieodwołalnie potrzebne do pełni odczuwania wszystkiego co piękne, a więc po prostu do życia.

Wczoraj w Krakowskim Domu Kultury pałacu „Pod Baranami” otwarto wystawę Davera Darendę. Niezwykle impresje pejzażowe artysty poprzez swą orientację na treści i nieoczekiwane barwy zestawienia dają zupełnie nowe wrażenia estetyczne. W tych niewielkich formatowo obrazach jest ogromny ładunek ciepła, dominuje temat morza, ławów i nieba, ale artysta twierdzi, że wprawdzie na obecnej wystawie nie ma obrazów z ludźmi, choć tak samo jak pejzaż interesuje go również człowiek.

Na zakończenie Roku Kopernika

„Rok Kopernika w Krakowie” dobiega końca. W niedzielę 19 lutego odbędzie się w gmachu Polskiej Akademii Nauk ostatnia impreza z tego cyklu. O godz. 14 odbędzie się złożenie kwiatów przed pomnikiem Kopernika w hallu budynku, po czym już w auli dr Stanisław Czareński wygłosi wykład pt. „Dziesięć odkryć, począwszy od Kopernika, które zmieniły postrzeganie o budowę Układu Planetarnego”. Po wykładzie i dyskusji odbędzie się uroczyste zakończenie krakowskich obchodów 510 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. (mn)

Przy Katedrze Prawa Międzynarodowego Publicznego UJ, kierowanej przez doc. Gwidona Rysiaka, działa Ośrodek Dokumentacji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rozmawiamy z jego kierownikiem dr HALINĄ NIEC.

— Niewiele osób wie o istnieniu tego Ośrodka...

— Jest mało znany, bo formalnie istnieje od niedawna. Powstał z końcem ubiegłego roku, na mocy Uchwały Senatu.

— Ale w praktyce istniał już wcześniej i decyzja władz Uczelni była potwierdzeniem zainteresowania pracowników Katedry, opartych o obszerne źródła pochodzące wprost z ONZ?

— Rzeczywiście, dzięki inicjatywie prof. Ludwika Ehrlicha, Katedra posiada bogaty zbiór tekstów Ligi Narodów i zbiór traktatów rejestrowanych przez sekretariat Narodów Zjednoczonych. Jest to dość unikalny zestaw uzupełniany wciąż nowymi dokumentami otrzymywanymi z ONZ. Mamy też komplet wyroków i opinii doradczych Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, jak



ONZ na UJ

również działającego obecnie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

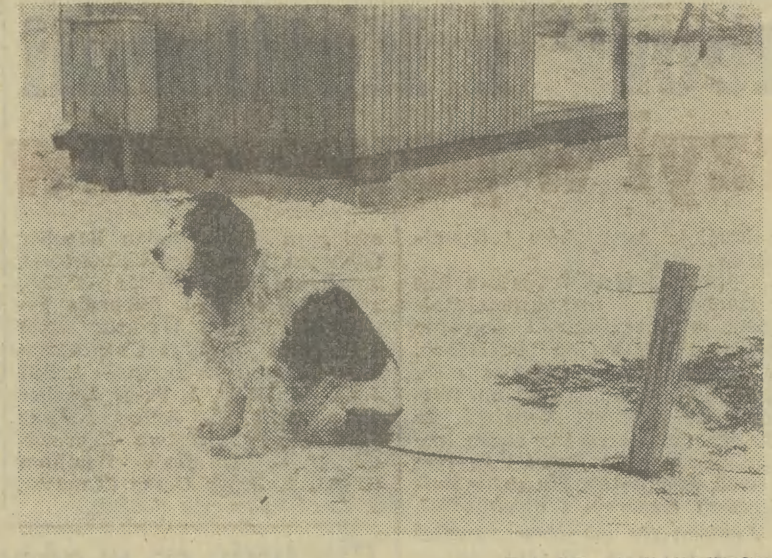
— Czy to znaczy, że Ośrodek będzie jeszcze jednym archiwum?

— Nie. Zgromadzony u nas materiał ma służyć pracy naukowej i dydaktycznej. Oczekiwania Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości oraz opinii doradcze są odzwierciedleniem współczesnego stanu prawa międzynarodowego. Jeżeli np. mówi się o nowym ładzie ekonomicznym, który ma zapewnić jednakowy postępek krajom rozwiniętym i rozwijającym się, to wiemy, że są to głównie postulaty. Jeżeli jednak prześledzimy dokumenty ONZ, w których zawarte są poglądy

różnych państw, to można odnieść w nich argumentację o charakterze prawnym. W wypowiedziach poszczególnych państw zawarte jest odzwierciedlenie tzw. świadomości prawnej.

Dla kogoś może być nudne lub śmieszne, jeżeli dowiadujemy się, że w jakiejś sprawie podjęto np. 1500 rezolucji. Ale każda z tych rezolucji jest inaczej sformułowana, przy użyciu coraz to nowych, lepszych argumentów. Śledzenie rozwoju świadomości prawnej państw, jest rzeczą interesującą i dającą możliwości badania przyspieszonego obecnie rozwoju prawa międzynarodowego.

— Rozwoju, który jak przypuszczam, nie został jeszcze o-



Zostawili mnie na lodzie.

Fot. ST. MAKAREWICZ

Przegląd nowości wydawniczych

W dniach 17-22 lutego 1984 r. odbędzie się kolejny „Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca”.

Wystawa zorganizowana przez Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek przy współudziale Krakowskiego Domu Kultury, czynna będzie w godzinach od 12 do 18 (w niedzielę od 10 do 14) w Krakowskim Domu Kultury, Rynek Główny 27.

Olimpiada języka rosyjskiego

Zarząd Krakowski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Kuratorium Oświaty i Wychowania zapraszają na eliminacje wojewódzkie XV Olimpiady Języka Rosyjskiego dla uczniów szkół średnich. Program eliminacji, które odbędą się w X Liceum Ogólnokształcącym im. Komisji Edukacji Narodowej, ul. Wróblewskiego 8, przewiduje: 18 bm. o godz. 10.30 egzamin pisemny i 19 bm. o godz. 10.30 egzamin ustny. Uroczyste zakończenie o godz. 16.00.

Korespondencja Wincentego Wodzisławskiego Rkps

Nowa poczta w Pleszowie

15 bm. w Pleszowie otwarto już drugi w tym miesiącu urząd pocztowy w naszym mieście. Placówka w tym niewielkim nowohuckim osiedlu większym niż numer 33, a jej kierowniczką

jest Anna Gargaś. Poczta czynna będzie od godziny 9 do 16. Powstała ona na miejsce zlikwidowanej przed laty placówki.

UPT 33 jest trzynastym urzędem pocztowym w Nowej Hucie, dzielnicy, w której na jedną pocztę przypadało przed jego otwarciem, ponad 18 tys. ludzi. Został on zlokalizowany w pawilonie, na terenie, który obejmie strefa ochronna Huty im. Lenina. Stworzenie tej strefy, to jednak sprawa ogromnych pieniędzy. Nie więc dziwnego, że zdecydowano się na otwarcie tej placówki, służącej ona będzie bowiem mieszkańcom Pleszowa, Chłapek, Branic — miejscowości najbardziej przez hucę zagrożonych, ale które istnieć będą jeszcze co najmniej 10 lat.

Jeszcze w tym roku Wojewódzki Urząd Pocztowy uruchomi kolejną placówkę w Nowej Hucie — tym razem w os. Bohaterów Września. (kg)

Rezonans

Na ulicy Krynicznej stoi sobie dom numer dziewiętnaście, a na dachu tego domu znajduje się maszta, czyli antena zbiornicza. Kiedy tylko zawieje wiatr antena ta wydaje z siebie niezmiennie wprost głosy: wpada w rezonans i wyje. Długo, mocno, przeraźliwie.

Ludzie naiwni, jakimi na całym świecie są lokatorzy, idą na skargę do Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólnota”. Wracają z zapewnieniem, że wkrótce przyjdzie fachowiec. I o dziwo, fachowiec nadchodzi i zagłada do aparatury na klatce schodowej. Wtedy lokatorzy mówią grzecznie: „To nie tutaj, to na dachu”.

„Na dachu”? — kręci głową fachowiec — „Mhm, zgłoszę, komu trzeba”.

Mija tydzień. Lokatorzy idą na skargę do „Wspólnoty” i wraca-

ją z zapewnieniem, że wkrótce przyjdzie fachowiec. I o dziwo, fachowiec się pojawia. Zagłada do aparatury na korytarzu, a kiedy lokatorzy uprzejmie go informują, że to nie tu ale na dachu, on kręci głową i rzecze: „Jak możecie ten pisk wytrzymać? Niestety, ale nie tu po mnie, zgłoszę jednak komu trzeba”.

Mija tydzień. Lokatorzy, którzy zdążyli już sami spaść w rezonans, idą nerwowym krokiem do Spółdzielni i wracają z zapewnieniem... (sul)

Co dalej z motoryzacją?

(Dokończenie ze str. 1)

ryzacyjnego. Mamy nowoczesny potencjał i wyszkolonych ludzi. Ale zachowanie i rozwinięcie przemysłu motoryzacyjnego musi być w korelacji z zaopatrzeniem materiałowo-surowcowym. Nowe samochody musiałyby być oszczędne w każdym sensie.

Ważne są też aspiracje młodzieży, która pragnie mieć w dalszej perspektywie możliwość zakupu samochodu.

W tej chwili resort hutnictwa i przemysłu maszynowego pracuje nad takimi kwestiami: czy z

tej ilości materiałów, z której dziś produkuje się samochody, da się ich zrobić więcej, czy obecny bilans paliwa mógłby być utrzymany przy zwiększeniu produkcji samochodów, czy wydatki dewizowe potrzebne na rozbudowę FSO i FSM szybko się zwrócą?

Gdy rząd będzie znał odpowiedź na te pytania podejmie decyzję. By rozważania nie ograniczały się do teorii, specjaliści intensywnie pracują nad konkretnymi propozycjami, które przedstawią rządowi. (ag)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 lutego 1984 r.

zmarł

prof. dr med. Leon Cholewa

wieloletni, zasłużony Redaktor Naczeiny Przeglądu Lekarskiego — najstarszego polskiego pisma lekarskiego, organu Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego.

Rodzinie Profesora składamy wyrazy głębokiego współczucia KOLEGIUM REDAKCYJNE PRZEGŁADU LEKARSKIEGO

S. + p.

Stanisława Choma

najukochańsza Matka, Siostra, Babcia i Prababcia, odznaczona medalami i orderami, w tym Brązowym Krzyżem Zasługi, odeszła od nas na zawsze dnia 11 lutego 1984 r., w wieku 81 lat.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na ementarzu Rakowickim w poniedziałek 20 lutego o godz. 12.30, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku. Pozostali w głębokim bólu i żałobie

SYN, SYNOWA, SIOSTRA, WNUCZKA, PRAWNUCZKA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.



Grzegorz Filipowski utrzymał 12 miejsce

„Meteor” z Kalifornii uderzył w pewniaków

WCZORAJ w Sarajewie dopisywała w końcu pogoda. Udało się przeprowadzić wielokrotnie przekładane biegi zjazdowe. Wśród kobiet najlepsza okazała się Szwajcarka Michaela Figini, a wśród mężczyzn — Amerykanin Bill Johnson nazywany „Meteor” z Kalifornii rozprawił się

Oglądanie Sarajewa

Poślizg

ŁYŻWIARSTWO figurowe ma w naszym kraju wielu zwolenników. I bardzo dobre, sport to bowiem piękny i bardzo efektowny. W Sarajewie najatrakcyjniej zapowiadała się rywalizacja par tanecznych. Czekano szczególnie na występ fenomenalnego duetu brytyjskiego: Jayne Torvill, Christopher Dean. Cały konkurs, jak i faworyci, którzy za wartość artystyczną programu dostali od sędziów aż 9 „szóstek”, nie zawiedli. Niestety polscy telewidzowie zobaczyli ten występ z dwudniowym opóźnieniem, gdy znane już były wyniki, skomentowana postawa poszczególnych par. Czy nie można było wcześniej „puścić” tego programu. Choćby zamiast pokazywanego do znużenia (sam widziałem trzy razy) Grzegorza Filipowskiego i jego wicetrainerki, częsta obecność na ekranie wspomnianego dwójki wygląda mi na lansowanie nowych gwiazd. Bo co powiedzieć o „wstrząsającym” i „dramatycznym” reportażu red. Zbigniewa Smarzewskiego, którego główną bohaterką była jakże sugestywna twarz pani trener Barbary Kossowskiej. Ciekaw jestem następnych programów z Grzesiem i jego opiekunką. I czy będą one bardziej interesujące niż oglądanie w akcji słynnej angielskiej pary tanecznej. (PSP)

„100 imprez dla wszystkich”

W NAJBLIŻSZA wolna sobota, 18 lutego, Krakowskie TKKF proponuje:
Otwarty turniej szachowy — Klub Podwawelski, ul. Komandorów 21 — godz. 10. Turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH) — godz. 10. Gry i zabawy rekreacyjne dla dzieci — Park Jordana — godz. 11. Instruktaż ćwiczeń siłowych — Nowa Huta, Centrum „B”, bl. 6 — w godz. 16—18. Zdobywanie kart pływackich — Pałac Młodzieży, ul. Krowoderska 8 — godz. 19.15.
Natomiast w niedzielę odbędzie się: turniej szachowy o „Puchar Zimy” w klubie „Sęk”, os. Ugorek o godz. 9.30 oraz otwarty turniej tenisa stołowego w Nowej Hucie na Os. Stalowym 16 o godz. 10.

Usiłował mnie załatwić zeszłej nocy, ustawiając fałszywą blokadę policyjną, która miała zatrzymać transporter. To on odpowiada za śmierć człowieka, który umarł dziś w Marsylii.
— Kto? — spytał spokojnie Dunnet.
— Luigi Złota Rączka. Podano mi dziś w szpitalu pastylkę przeciwbólową. Niewątpliwie zlikwidowała jego ból...na zawsze. Cyjanek. Tylko Jacobson wiedział o Luigu, więc usunął go, zanim mógłby wyspowiadać coś policji. Moja wina...to ja powiedziałem o tym Jacobsonowi. Ale wtedy nie miałem wyboru.
— Nie mogę w to uwierzyć — Mary była kompletnie oszokowana. — Nie mogę. To jakiś koszmarny.
— Możesz sobie wierzyć lub nie. Bylebyś tylko trzymała się na milę od Jacobsona. On z twojej twarzy czyta jak z książki i miano by się tobą zainteresował. A ja bym nie chciał, żeby Jacobson się tobą zainteresował, wolalby, żebyś nie trafiła na cementarz. I zapamiętaj raz na zawsze...zostałaś kaleką na całe życie, i to też jest robota Jacobsona.
W trakcie tej relacji Harlow starannie przeszukał swoje kieszenie. — Obrobiono mnie — stwierdził objętym. — Dokumentnie. Portfel, paszport, prawo jazdy, pieniądze, kluczyki od samochodu...ale mam zapasowe. I moje wytrychy. — Zadumał się na chwilę. — Wobec tego będzie mi potrzebna lina, hak i brezent z transportera. A potem...
Mary przerwała mu, z przerażeniem w oczach: — Ty nie...ty nigdzie nie wyjdiesz! Powinieneś być w szpitalu!
Harlow zerknął na nią szybko, beznamiętnie, i ciągnął dalej: — A poza tym, oczywiście zabrali mój pistolet. Będzie mi potrzebny następny, Alexis. I trochę pieniędzy.
Harlow powstał, cicho, szybko podszedł do drzwi i otworzył je jednym szarpnięciem. Rory, który podsluchiwał z uchmem przyściśniętym do drzwi, niemal wpadł do pokoju. Harlow chwycił go za włosy i postawił na nogi. Rory wrzasnął z bólu.

z koalicją Austriaków i Szwajcarów.

Olimpijski złoty medalista jest człowiekiem niekonwencjonalnym, o specyficznym sposobie bycia i ciekawych poglądach. Warto przytoczyć kilka z nich. Bill Johnson nie uznaje np. żadnych autorytetów. Twierdzi, że nie jest mu potrzebny żaden trener. „Sam wiem kiedy i ile trenować, sam jestem dla siebie najlepszym trenerem i opiekunem”.
Johnson nie oszczędza również swoich kolegów. „Zbyt to obrosło w siodło, są nieciekawi”. A o rywalach: „Są owszem, sympatyczni”. Jedynym człowiekiem, którego Bill czasem słucha jest jego młodszy brat To on zainteresował mistrza olimpijskiego sportem, pomagał mu w najtrudniejszych momentach życia np. gdy ten wyszedł z zakładu karnego, gdzie przebywał za kradzież samochodu. „Gdyby nie brat, gdyby nie narty, to dziś byłbym prawdopodobnie jakimś drobnym kombinatorem, gdzieś w San Francisco” — szczerze wyznaje Bill. Teraz złoty medalista marzy o powrocie do Ameryki, o spotkaniu z dziewczyną, pobytowi na nartach wodnych lub desce.

Michaela Figini również nie traktuje sportu zbyt serio, nie uważa się za męczennicę. Już w Sarajewie powiedziała: „Jeśli wygram to wspaniale, jeśli nie, powrócę do domu, do swoich książek i płyt i poczekam na następną szansę. Mam przecież dopiero 17 lat”.

WCZORAJ zakończyli rywalizację łyżwiarze figurowi w konkurencji solistów. Grzegorz Filipowski, uplasował się, zgodnie z planem” swojej trenerki, na 12 pozycji.

Oto wczorajsi medalisti: Narciarstwo, 4x10 km mężczyzn — 1. Szwecja, 2. ZSRR, 3. Finlandia, łyżwiarstwo szybkie, 1500 m

Nasz komentarz

Wbrew przewidywaniom

WIELKA siła sportu, przyciągająca ku niemu miliony kibiców, tkwi chyba w tym, że nigdy lub prawie nigdy nie da się nic z góry złożyć, przewidzieć, kto zdobędzie medal, jakie zajmie miejsce, jaki uzyska rezultat. I choć przed każdymi zawodami najęźsi fachowcy dwoją się i troją, powołując się na najwyższe autorytety w danej dyscyplinie, niezwykle rzadko udaje się im trafnie przewidzieć końcowe wyniki.

Wczorajszy dzień Igrzysk w pełni to potwierdził. Najpierw młodzieńca, bo niespełna 18-letnia, Szwajcarka Michaela Figini wygrała bieg zjazdowy. W pobyciu polu zostawiła Austriaczkę Kirchler, Wallinger, Soelkner, reprezentantkę RFN Irene Eppler, Kanadyjkę Soerensen, by wymienić tylko kilka bardziej znanych nazwisk. Jeszcze większą sensację sprawiły Czechosłowaczka Olga Charvatowa i Janka Gantnerova, pokonały całą koalicję zawodników z krajów alpejskich. Pozytywnie dotychczasowych monopolistek zostały zagrożone.

Podobnie w biegu zjazdowym mężczyzn. Miał go wygrać któryś z Austriaków lub Szwajcarów. A jednak... Na stoku Bjelasnicy, do ostatniej chwili nie wiedząc czy bieg uda się przeprowadzić, czy znów szykować organizatorom nie popsuje pogoda, najlepszy okazał się Amerykanin Bill Johnson. Czy do tej pory sarajewski triumfator miał jakieś rezerwy? Oczywiście. Ale skąd, legitymował się jednym jedynym zwycięstwem w Pucharze Świata w Wengen. I tak faworyci przegrali. I bardzo dobrze. Igrzyska są przez to ciekawsze, bardziej emocjonujące, zyskały na uroku. A przecież na tym polega magia sportu. (PSP)

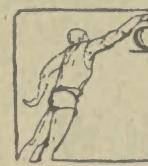


— Przypatrzył się dobrze mojej twarzy, Rory — powiedział Harlow.
Rory przypatrzył się, skrzywił, a jego własna twarz pobielała.
— To przez ciebie Rory — stwierdził Harlow. — Nagle, bez ostrzeżenia, uderzył Rory'ego otwartą dłoń w lewy policzek. Był to silny cios, który normalnie posłałby Rory'ego na podłogę, lecz Harlow mocno wciął lewą rękę we włosy chłopaka. Z taką samą siłą Harlow uderzył go na odlew w prawy policzek, a następnie powtarzał ten proces z regularnością metronomu.
— Johnny! — krzyknęła Mary. — Johnny! Czyż ty zwariowałeś! — Chciała się rzucić na Harlowa, lecz Dunnet szybko pochwycił ją od tyłu. Dunnet, jak się zdawało, w najmniejszym nawet stopniu nie przejął się rozwojem wypadków.
— Jeszcze trochę, Rory — oświadczył Harlow — i będziesz się czuł tak samo jak ja.
Harlow bił dalej. Rory nie próbował się nawet opierać czy bronić. Jego głowa beznadziejnie skakała z boku na bok. Po pewnym czasie Harlow doszedł do wniosku, że proces zmiekczenia chłopaka jest już dostatecznie zaawansowany i przestał.
— Żądam informacji — rzekł. — Całej prawdy. I to zaraz. Dziś po południu podsłuchiwałem mnie i pana Dunnet, tak?

Rory wydał roztrzęsiony, ochrypły z bólu szepot: — Nie! Nie! Przysięgam, że nie. Przysięgam. — Przerwał i zawył, gdy Harlow ponowił bicie. Po kilku sekundach Harlow przestał. Pochlipująca, przytrzymywana przez Dunnet, Mary patrzyła na niego ze zdumieniem i przerażeniem.
— Pobili mnie ludzie — powiedział Harlow — którzy wiedzieli, że jadę do Marsylii w sprawie kilku ważnych zdjęć. Chcieli zdobyć te zdjęcia, bardzo cenne. Wiedzieli także, że zaparkuję „ferrari” w stodole na opuszczonej farmie, niedaleko stąd. Tylko pan Dunnet wiedział jeszcze o zdjęciach i farmie. Myślał, że to on im powiedział?
— Możliwe. — Policzki Rory'ego, podobnie jak policzki jego siostry, były obficie zalane łzami. — Nie wiem. Tak. Tak, to on im musiał powiedzieć.
Harlow odezwał się powolnym, spokojnym głosem, co kilka słów przerywając donośnym kłapsem.
— Pan Dunnet nie jest dziennikarzem. Pan Dunnet nigdy nie był księgowym. Pan Dunnet jest wyższym oficerem Wydziału Specjalnego Scotland Yardu i pracownikiem Interpolu, i zebrał dostatecznie dużo powodów twojej współpracy z przestępcami i udzielania im pomocy, żeby zapewnić ci na najbliższe kilka lat miejsce w więzieniu dla nieletnich. — Lewą ręką puścił włosy Rory'ego. — Komu o tym powiedziałeś?
— Tracchi.
Harlow pchnął Rory'ego na fotel. Chłopak zgarbił się, zakrywając dłońmi obolałą, purpurową twarz.
Harlow spojrzał na Dunnet. — Gdzie Tracchi?
— Powiedział, że jedzie do Marsylii. Z Neubauerem.
— On też się tu kręcił? Nic dziwnego. A Jacobson?

(Dalszy ciąg nastąpi)

Mistrz Polski w Krakowie



Czy wiślacy potrafią pokonać drużynę Kijewskiego i Jechorka

KOSZYKARZE ekstraklasy rozpoczynają jutro ostatnią rundę ligowych gier. Zespoły walczące o medalowe lokaty, mają przed sobą po 5 spotkań, czwórka „spadkowiczów” rozegra po sześć meczów. Na gorze tabeli sprawa jest już w zasadzie wyjaśniona. Poznański Lech, obrońca mistrzowskiego tytułu, ma już cztery punkty przewagi nad sosenowickim Zagłębiem i jest niemal nieprawdopodobnie, by nie wywalczył tytułu.

Trwa natomiast zacięta walka o dwie następne lokaty. Na razie drugie jest Zagłębie, o jeden punkt przed Wisłą i Górnikiem. Z tej trójki wykonieni zostaną wicemistrzowie i brązowi medalści rozgrywek, wrocławski duet: Śląsk i Gwardia, ma bowiem już za duże straty by marzyć o włączeniu się do medalowej rywalizacji.

„Wawelskie smoki” rozpoczynają ostatnią rundę od bardzo trudnego spotkania, z liderem rozgrywek — Lechem. W tym sezonie krakowianom nie udało się jeszcze ani razu pokonać lechitów. Przegrali dwa mecze w Poznaniu: 87—103 i, już w puli finałowej, po bardzo zaciętej walce, 86—91 oraz u siebie 83—101. Czy w czwartym pojedynku wreszcie beda góra?

Przed tygodniem, w spotkaniu z Gwardią krakowianie nie zaprezentowali zbyt wielkiej klasy, lecz rywal nie zmuszał do maksymalnego wysiłku. Pociągającym objawem był powrót do formy, odzyskanie strzeleckiej skuteczności przez Janusza Seweryna. Także Krzysztof Fikiel popisał się wieloma znakomitymi akcjami i rzutami. Jeżeli pozostali wiślacy dostrzają się do wysokiego poziomu tej dwójki, to możemy w sobotnie popołudnie, obejrzeć naprawdę interesujące widowisko, zacięły, emocjonujący pojedynek. Bo Lech z pewnością łatwo skory nie sprzeda. Eugeniusz Kijewski, Zbigniew Bogucki, Jarosław Jechorek, Ireneusz Mulak, to kwartet asów poznańskiej drużyny, zawodnicy o dużej klasie, posiadający znakomity rzut do kosza, umiejący dobrze się bronić. Ciężkie zadanie stoi więc przed podopiecznymi Ludwika Mięty.

Czy ceniony trener znajdzie receptę na uzyskanie zwycięstwa, czy potrafi pokierować tak grą swej drużyny aby zwyciężyć mistrzów Polski? Na to pasjonujące pytanie otrzymamy odpowiedź w sobotę. Myśle, iż warto wybrać się na to spotkanie, to bowiem najciekawszy mecz tej ostatniej fazy ligowych bojów w Krakowie.

Na porażkę Wisły czekają Zagłębie i Górnik, które w tej serii podejmują na swoich boiskach Śląsk i Gwardię, a więc teore-

tycznie winny bez kłopotu wygrać spotkania.

KONIN. Po czterech rundach szachowych mistrzostw Polski kobiet na czele klasyfikacji znajduje się pięć zawodniczek: Hanna Erenska-Radzewska, Agnieszka Brustman, Joanna Jagodzińska, Halina Maziarka, Małgorzata Wiesse i Anna Lisowska (wszystkie po 3 pkt.).

ZIELONA GÓRA. Pierwszą konkurencję pięcioboju zawodów o „Puchar Wyzwolenia” — jazdę konną — wygrał Robert Karpiński z warszawskiej Legii.

LIVERPOOL. W pierwszym półfinałowym meczu o piłkarski Puchar Ligi Everton pokonał Aston Villę 2—0.

LA QUINTA. W ciekawych pojedynkach turnieju tenisowego padły następujące wyniki: Connors — Michibata 6—2, 6—3, Noah — Moor 4—6, 6—4, 6—2, Teltcher — Nastase 6—2, 6—2, Arias — Panatta 7—5, 6—1, Lutz — Tanner 7—6, 6—3.

TELEGRAFICZNIE

CHORZÓW. Nowym trenerem drużyny Ruchu został Alojzy Łysko.

PARYŻ. Najlepszą drużyną halowego turnieju piłkarskiego został Hamburger SV, który w finałowym meczu pokonał AS Monaco 3—1.

KONIN. Po 5 rundach szachowych mistrzostw Polski mężczyzn prowadzi Aleksander Sznapik z 4,5 pkt.

SZCZECIN. W sparingowym meczu piłkarskim miejscowa Pogoń wygrała z II-ligowym Zagłębiem Lubin 2—1.

ŁÓDŹ. W rozegranym awans meczu I ligi piłki ręcznej tamtejsza Anilana pokonała AZS Gorzów 27—23.

MOSKWA. Podczas drugiego dnia międzynarodowych zimowych mistrzostw Związku Radzieckiego w pływaniu najlepszy rezultat uzyskał Władimir Salnikow, wygrywając wyścig na 400 m stylem dowolnym w czasie 3.48,38 min.

Ekstraklasa siatkarzy finiszuje

W meczu z Beskidem ostatnia szansa Hutnika

NIEZWYKLE dramatyczny przebieg ma walka w ekstraklasie siatkarzy. Do zakończenia rozgrywek pozostała jeszcze tylko jedna seria gier, a nadal nie znamy najważniejszych rozstrzygnięć.

Otwarta pozostaje sprawa tytułu mistrzowskiego, do którego aspirują warszawska Legia i wrocławska Gwardia. Nie wiadomo także kto opuści szeregi I ligi. Spadkiem zagrożone są bowiem cztery zespoły. Obok Resursy, Avii i Beskidu, także krakowski Hutnik. Dwa pierwsze zespoły rozegrają jeszcze dwa mecze, natomiast w Andrychowie dojdzie do bezpośredniego pojedynku pomiędzy Beskidem a Hutnikiem.

Zwycięstwo daje podopiecznym trenera Jerzego Szymczyka prawie stu procentową gwarancję utrzymania się w ekstraklasie. Trudno bowiem przypuszczać by inny z zagrożonych zespołów, Resursa wygrał z Gwardią, która mierzy w mistrzowski tytuł. Wygrana w Andrychowie to je-

dnak niezwykle trudne zadanie. Własna hala, żywiołowy doping kibiców, to poważny handicap gospodarzy. A dodajmy, że w drużynie krakowskiej nie wystąpi kontuzjowany Witold Lewicki. Pozostali zawodnicy, jak poinformował nas J. Szymczyk, czują się dobrze i zapowiadają ambitną walkę. Oby zakończyła się ona powodzeniem. Natomiast w wypadku porażki krakowian i przegranych Avii i Resursy, o kolejności w tabeli, przy równej liczbie punktów, będzie decydował stosunek setów.

Oto pełny program ostatniej serii gier: w piątek i w niedzielę Stal i AZS z Resovia i Avia, w sobotę i w niedzielę Legia i Resursa z Piłnikiem i Gwardią oraz Beskid z Hutnikiem. (PSP)

W Zabrzu

Nadal bez Z. Gawlika

W NAJBLIŻSZA sobotę i w niedzielę szczyptownicy ekstraklasy rozegrają kolejną rundę spotkań. Hutnik po ostatnim zwycięstwie nad mistrzem, Polską — Łódzką Anilaną jedzie teraz do Zabrze na mecze z tamtejszą Pogonią. W zespole krakowskim ponownie zabraknie Zbigniewa Gawlika, który odczuwa jeszcze skutki kontuzji. Biorąc pod uwagę absencję tego gracza jak i bardzo chimeryczną formę podopiecznych Andrzeja Wiśniewskiego zdobycie dwóch punktów w Zabrzu będzie już sukcesem.

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA
PIŁKA NOŻNA
Godz. 16 — hala Wandy: Piłkarski turniej seniorów
KOSZYKÓWKA
Godz. 17 — hala Wisły: Wisła — Lech (I liga mężczyzn)
Godz. 17 — hala Hutnika: Hutnik — Pogoń Prudnik (II liga mężczyzn)
Godz. 17 — hala UJ: AZS — Hutnik (II liga kobiet)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 18 — ul. Piastowska 26a: AZS — Komunalni Łódź (II liga kobiet)
NIEDZIELA
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 10 — ul. Piastowska 26a: AZS — Komunalni Łódź (II liga kobiet)
KOSZYKÓWKA
Godz. 11 — hala Hutnika: Hutnik — Pogoń Prudnik (II liga mężczyzn)
Godz. 11.45 — hala UJ: AZS — Hutnik (II liga kobiet)
PIŁKA NOŻNA
Godz. 15 — hala Wandy: Piłkarski turniej seniorów

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

Bogusława Pałczyńska

POPATRZMY
NA PODGÓRZE

200 lat temu, dokładnie 26 lutego 1784 roku Podgórze otrzymało tytuł i prawa Wolnego Królewskiego Miasta. Awansując Podgórze do rangi miasta austriacki zaborca pragnął uczynić zeń prawdziwą metropolię z 200 tysiącami mieszkańców, konkurencyjną dla Krakowa. Nie powiódł się żaden z tych zamiarów, a Podgórze zespoliło się z Krakowem na dobre i na złe, stając się jego najbardziej uprzemysłowioną dzielnicą.

O historii Podgórza piszemy dziś sporo na naszych łamach, popatrzymy też na nie współcześnie, oczyma jego naczelnika — **MARIANA KULIGA**.

U

niwersał z 1784 roku, który nadał Podgórze prawo „Wolnego Królewskiego Miasta”, Roman Kiełkowski w swej książce pt. „Historie spod Kopca Krakusa” nazwał „jednym z największych przedsięwzięć kolonizacyjnych okresu zaborczy, że (...) Rozwojem miasta interesował się osobiście sam cesarz, co tym samym czyniło Podgórze ośrodkiem szczególnej uwagi rządu gubernialnego i terenowych władz administracyjnych”; czy współczesny wóldarz podgórskich ziem taką teorię uznaje za słuszną?

— Na pewno tak, miało bowiem Podgórze korzystne położenie, leżąc nad graniczną rzeką między zaborami a Rzeczpospolitą i — zapożyczając sformułowania od Romana Kiełkowskiego — „U zbiegu dwóch tranzytowych „gościńców”. Tym, którzy zdecydowali się tu mieszkać obiecano szereg ulg i przywilejów. Zwalniano ich m. in. od służby wojskowej, a każdemu rzemieślnikowi obiecywano zapomógę na zagospodarowanie się w wysokości 50 zł reńskich, zaś kupcom najbardziej zastrzeżonym dla handlu nadanie szlachectwa.

— Ale zdaje się, że plany były znacznie ambitniejsze, aniżeli ich wyniki.

— Wolalbym o planach tamtych nie mówić aż tak krytycznie, bo i późniejsze i te całkiem bliskie też wiadomo, nie zawsze realizują się do końca.

— Woli więc Pan rozmawiać o współczesności?

— Lubię rozmawiać w ogóle o tym, co dzieje się obecnie i co dzieć się powinno w przyszłości najbliższej. To wynika z mojego zawodu, jestem inżynierem, a więc wolę konkrety od dywagacji, poetyckich ujęć, chociaż równocześnie odrobiłem marzeń nawet i technokratom w myśleniu nie zawadzi.

— Inżynier z zawodu, a więc skąd praca urzędnika państwowego, przypadek czy świadomy wybór?

— Jestem inżynierem budownictwa, 12 lat pracowałem w architekturze, najpierw w Wydziale Architektury Starego Miasta, a potem jako zastępca głównego architekta miasta Krakowa. Byłem współautorem materiałów do uchwały Egzekutywy PZPR (pracującym zespole roboczym) na temat planu rozwoju Podgórza. Tak więc dzielnica ta interesowała mnie, jak pani widzi, od dawna. Stąd też zapewne przy pierwszej propozycji objęcia

funkcji naczelnika wyraziłem zgodę. Był to świadomy wybór. Odrobina ciekawości, chęć sprawdzenia w realizacji tego, co przedtem wspólnie się zamyslało. I tak zostałem naczelnikiem Podgórza w 1973 roku.

— A więc i Pan ma już swój mały jubileusz?

— Nie ma co mówić o nim w tym miejscu, 10 lat musi bowiem zbliżyć przy 200, chociaż dla życia jednego człowieka jest to sporo czasu.

— A więc rozmawiamy już o samej dzielnicy.

— To jedyna krakowska dzielnica, na prawym brzegu Wisły, żyje w niej ponad 180 tys. mieszkańców. Przywykło się mówić o niej, że jest brudna, biedna, przemysłowa i robotnicza.

— A jest?

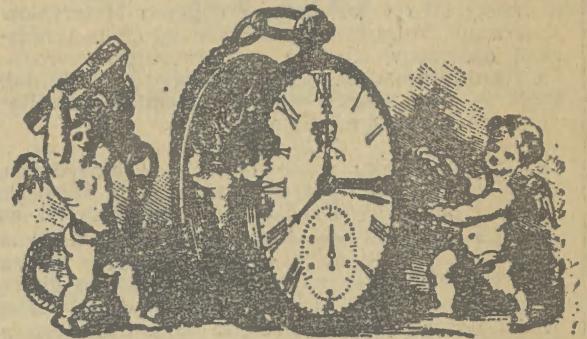
— Dużym ośrodkiem przemysłowym. Wszak są tu użytkowane wielkie przedsiębiorstwa, takie jak: Kabel, Armatura, Krakowskie Zakłady Sodowe, Miraculum, Krakowskie Fabryki Mebli, Telpod. Dwa instytuty, szkła i odlewnictwa. Poza tym znajduje się tu około 7 tys. hektarów użytków rolnych, z których zresztą uzyskujemy wcale nieźle plony. Myślę, że nie jest tu biedniej, niż gdzie indziej w Krakowie, a o czystość od dawna dbają sami mieszkańcy, bo gdzie, jak gdzie, ale w Podgórzu czyny społeczne mają dobrą, starą tradycję.

— Nie jest tu też tak smutno, bo w naszej dzielnicy stale przybywa nowych osiedli. Po wojnie wybudowano ich 12, a w tych osiedlach mieszkają przeważnie młodzi ludzie, którym rodzą się dzieci. A moim zdaniem, tam gdzie są dzieci, smutno być nie może.

— Wspominałem też wielokrotnie w wystąpieniach, np. na sesjach o tym, że Podgórze jest największym w południowej części Polski węzłem komunikacyjnym. Mamy 10 stacji i przystanków kolejowych, a wśród nich Płaszów i Prokocim. Prowadzą tędy bardzo ważne dla całego miasta arterie na wschód i na południe. W ostatnim 10-leciu udało nam się wybudować 14 arterii komunikacyjnych, 10 przejść podziemnych.

— Mamy piękne tereny rekreacyjne, Wzgórza Tyńskie, Skalki, Twardowskiego, Zalew-Bagry, a także okolice Rajską, Soboniewicz, Kosocic i Puchowic. Naprawdę, teraz jak z panią rozmawiam, to uprzytomniam sobie, że wiele w tej dzielnicy zrobiono, chociaż na pewno sporo pozostało do zrobienia.

(Dokończenie na str. 2)



W dniu 26 lutego 1784 roku Józef wtóry — z Bożej łaski cesarz Rzymski wszech czasów i krajów: król Germanii, Jeruzolimy, Hungarii, Bohemii, Dalmacji, Kroacji, Sławonii, Galicji i Lodomerii etc., etc. wydał uniwersał następującej treści:

UNIWEERSAŁ

POŻYTKI, KTÓRE OKOLICA PODGÓRZA DLA SWEGO DOBREGO POŁOŻENIA MIĘDZY SZLĄSKIM I WĘGRAMI, Y DLA BLIŹSKOŚCI WISŁY, DO ZAŁOŻENIA RÓŻNYCH MANUFAKTUR Y UŻYTECZNEJ SPRZEDARZY ONYCHŻE, POD RĘKĘ PODAJE, Y KTORE JUŻ ZNACZNĄ LICZBĘ OBCYCH REKODZIELNIKÓW Y KUPCÓW DO OSIADANIA TAMŻE Y DO STAWIANIA LICZNYCH DO-

MÓW ZACHĘCIŁY, BYŁY NAM POWODEM, DLA CZYNNIENIA NARODOWEJ PILNOŚCI Y HANDLU, PODGÓRZE SAMO ROZPRZESTRZENIĆ Y TYTUŁEM KRÓLEWSKIEGO MIASTA ZASZCZĘCIĆ, GDZIE OBCY TAMŻE OSIADAJĄCY, NIE TYLKO CHETNE PRZYJĘCIE, ALE TEŻ ONYMŻE PROTEKCJA, DZIELNA POMOC, WOLNOŚCI Y SWOBODY NADANE BĘDĄ.

Podgórze więc wraz z osiadłością tamże przydującą się, y Obszernością Miejsca do poszerzenia onegoż między nim y Ludwinowem wyznaczonem, zachowując go przy terenniejszym Nazwisku, Miastem wolnym Królewskim ogłaszamy, które pod dozorem y zarządzaniem Naszych Rządów Kraiowych, Wolnościami y prawami wszystkich innych Królewskich Wolnych Miast zaszczycać się ma, y jak tylko, tamże przyzwoity Magistrat ustanowiony będzie, tak iako Nasze Królewskie Stołeczne Miasto Lwów prawo mieć ma, do Obrad Stanów z pomiędzy siebie Deputatów głos y miejsce zabierających tak iako y inne Stany Kraiowe, wysyłać.

Nadałem wszystkim obcym Kupcom, Profesyonistom, Rekodzielnikom y Rzemieślnikom tak samym Maystrom iako y do Maysterstwa sposobney Celadzi — Katolickiej, Ewangelickiej, Protestantckiej, Greckiej lub Ormiańskiej Dysunickiej Religii — wolność tamże osiadania. Przychoǳnie do Bocheńskiego Cykularnego Urzędu zgłaszać się będą, gdzie wiary godnemj Zaświadczeniami swojego statku y sposobu do życia, to jest: swojego Kunsztu Rzemiosła lub Profesyi iako Maystromie lub do maysterstwa zdolni legitymować się, oraz oświadczyć mają, jeżeli własnym kosztem lub za niejaką im daną, pomocą budować się, lub też dla niedostatku własnego majątku, tylko iak Komornicy y Czynszownicy, swoją Profesya prowadzić zamyslaia.

Ten, który u Cyrkułu okaże, iż dostarczająca ma Substancya, Budowlę domu przynajmniej części własnym kosztem podić, od Cykularnego Urzędu do Magistratu Interymalnego w Podgórzu ustanowionego y do miejscowego Komisarza z umysłu na to wysadzonego odesłany będzie, któren wraz z Inżynierem, onemuż Plac do budowania, podług potrzeby gatunku iego Profesyi, y podług proporcji budowli, która podić zamysla, bezpłatnie y iako wolna odziedziczona własność wyznacz.

(Dokończenie na str. 2)

Dokończenie
str. 2



„Tuż pod bokiem Krakowa, o szerokość Wisły jedynie, na prawym „austriackim” jej brzegu, umyślił Józef II stworzyć miasto konkurencyjne, które, rozwinięte się pod opieką Habsburgów, uniemożliwiłoby raz na zawsze dzwignięcie się podupadłego Krakowa” — tak o Podgórzu pisał w roku 1910 warszawski tygodnik „Świat” w artykule za-

tytułowanym „Miasto, które zniknie”. Nie chodziło oczywiście o unicestwienie Podgórza, ale przyłączenie go, podobnie jak wielu innych miast i samodzielnych gmin do Krakowa. W tym samym artykule cesarza Józefa II, który swym uniwersałem z roku 1784 nadał Podgórzu status odrębnego miasta, nazwano „dowcipnym synem Marii Teresy”.

Jeżeli Podgórze stało się miastem z przewrotności i dowcipu austriackiego monarchy, to trudno oprzeć się refleksji, że odplaciło Habsburgom, w ciągu niespełna półtorawiecznej samodzielności (przyłączono je do Krakowa w sierpniu 1915 roku), a także potem, przewrotnością bez porównania większą. Otóż już w samych początkach swego istnienia stało się miejscem konspiracyjnego spotkania Tadeusza Kościuszki, który stąd właśnie, z Podgórza przyjechał do Krakowa, by złożyć na Rynek swą epokową przysięgę.

Podgórze jako samodzielne miasto rozwijało się co prawda prężnie i stawało poważnym ośrodkiem przemysłowym, ale ani na chwilę nie udało mu się zagrozić pozycji Krakowa. Zawsze szukało w nim wzorców i ludzi mogących rozwijać jego kulturę, oświatę, gospodarkę. Gdy zaś nadarzyła się okazja natychmiast skorzystało z niej, by powrócić do macierzy, czyli do Krakowa. Bo jakże mogło z Krakowem konkurować miasto, w którym znajdowały się i znajdują legendarne mogiły Kraka i Wandyl!

Aby postawić kropkę nad „i” Podgórze wydało tuch, którzy nieśli Krakowowi niepodległość. Stąd właśnie, z koszarów austriackich przy ul. Kalwaryjskiej wyruszył w październiku 1918 porucznik Stawarz, by wygnąć z Krakowa zaborcę i uczynić zeń pierwsze niepodległe miasto Polski.

Zapewne nie na taką wdzięczność liczyła Jęć Cesarzsko-Królewska Mość Józef II i jego następcy.

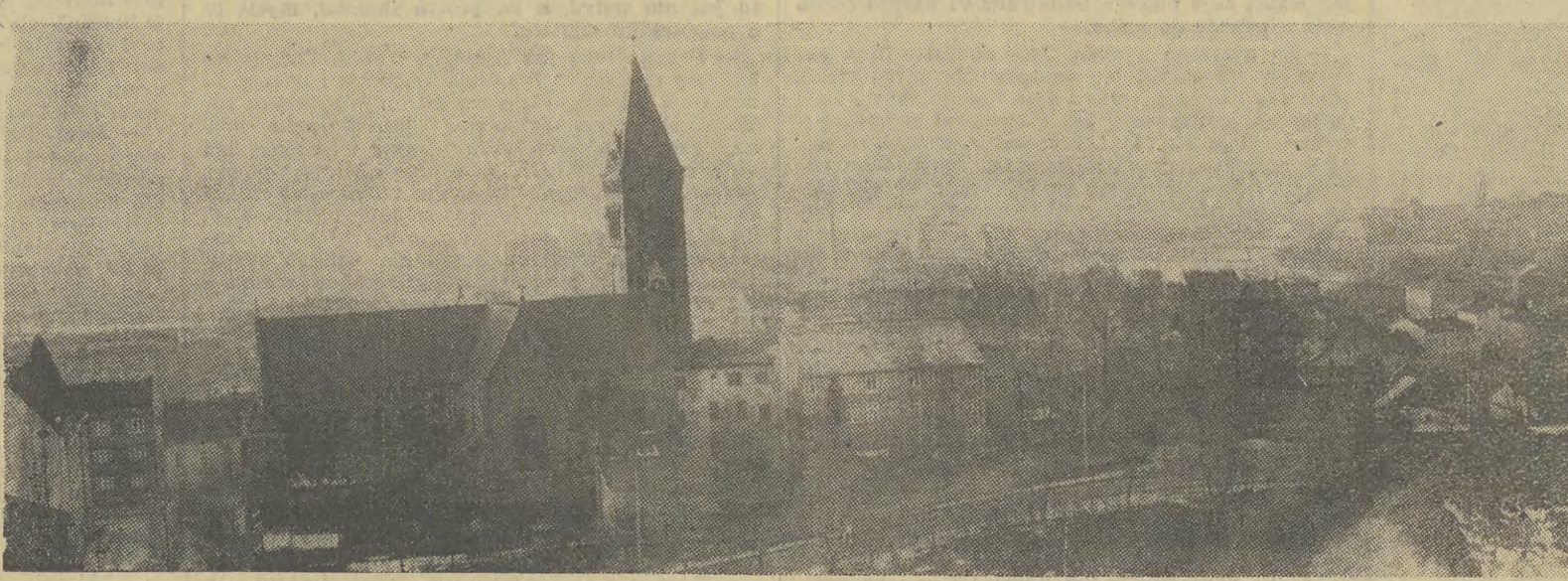
Podgórze nie było pierwszym i nie ostatnim miastem, które miało stać się konkurencją dla Krakowa. Tak chciały dzieje, że Kraków spokojnie przechodził do porządku nad podobnymi pomysłami. Konkurencji zaś ciężko było mu zawsze więcej ofiarować niż biorąc. Podgórze stało się zapleczem przemysłowym Krakowa, którym jest w bardzo znacznym stopniu do dziś. W ostatnich zaś latach stało się też największym placem budownictwa mieszkaniowego, mówiąc nieładnie — wielką sypialnią Krakowa. Czy Kraków natomiast odplaca tej swojej bardzo starej i wiernej dzielnicy równie szczerze? Chyba nie. Przede wszystkim nie czyni tego, co czynią wszystkie wielkie miasta leżące nad rzekami dla zespoleńia dwu swych części — budują jak największą ilość przepraw, czyli mostów (piszemy o nich na następnej stronie). Mostów łączących Kraków z Podgórzem jest ciągle za mało i dlatego może dzielnica ta pozostaje w świadomości mieszkańców jakby czymś odrębnym.

Niewiele też ofiarował Kraków Podgórzu ze swego bogactwa kulturalnego — nie powstała tu dotychczas żadna poważna, ogólnomiejska placówka czy instytucja kulturalna.

Podgórze nie jest dzielnicą piękną i choć dziś w Krakowie największą, ciągle traktowaną jakby trochę po macoszemu. A ma przecież wszelkie dane, by stać się naprawdę ładną, atrakcyjną i lubianą częścią miasta.

Przesłanką do urzeczywistnienia tych marzeń jest przede wszystkim spore grono ludzi — entuzjastów Podgórza. Potrafią działać z pewnością wiele i może warto podgórski jubileusz wykorzystać także i na to, by ich zapalić i miłość do dzielnicy wesprzeć życzliwością i pomocą.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



UNIWERSAŁ

(Dokończenie ze str. 1)

4 Dla zapobieżenia pożarom ognia żaden dom naczey, iak tylko od Gruntu samego z Kamenia lub paloney Cegły budowany być powinien. Dla ułatwienia tego Zamianu w wyistkim buduiącym, za poprzedzającym nadgłoszeniem się u Cyrkułu, Materyały do Budowli potrzebne, podług możności z Dóbr pod dozorem Naszey Ekonomiczney Administracyi zostających w Cenie mierney y z taką łaską dostawiane być powinny, iż za przystawieniem onychże tylko trzecią Część summy w gotowiznie płacić będą. (...)

5 Nim się do samej budowli Domu iakiego przystąpi, powinien Grundrisz, Profil y Fawata Indywiniowier być pokazana, któren probowawszy Abrisz, daley starać się będzie, żeby Dom ów podług danego przepisu tak zewnatrz iako y wewnatrz z dobrych Materyałów budowany. Murami poprzecznymi od ognia broniącemi opatrzoniy Kominy w przyzwolitey szerokości wyprowadzone, y wiązane popod Dach, tak ułożone było, ażeby pomiędzy domami, Rynew Dachowych zaciągac nie było potrzeba. (...)

6 Na Rynku y po Ulicach pryncypalnych, żaden dom, przynajmniej na ośm Sazni, po mniejszych zaś ulicach, nie mniej iak na pięć Sazni Szerokości, mieć powinien. Okna w domu na trzy Stopy, a wzdłuż nie mniej iak na pięć Stóp mają być robione. Mur y niższego piętra wszędzie tak grubo zakładane być powinny, ażeby w dalszym czasie, drugie piętro bez niebezpieczeństwa na nich stawiane być mogło. (...)

7 Nadaiemy domom nowo stawiać się mającym trzydziestoletnią Wolność od wszelkich Monarchicznych Kontrybucyi, a dzieciecioletnią od opłacania wszelkich Czynszów Gruntu, pochodzących do Kassy Mieyskiej. (...)

8 Żeby zaś iasno wiedzieć można, od którego czasu lata wolności rachować się mają oświadczamy, iż Wolność tak tych którzy własnym swoim kosztem, iako y owych, którzy po części pożyczonemi pieniędzmi budować się będą, dopiero po trzech latach, od dnia zgłoszenia się do budowli rachuiac, zaczynać się będzie. (...)

9 Nie tylko tym, którzy sobie własne domy wystawiać będą, ale też y wszystkim innym, którzy w tym nowym Królewskim Mieście zamieszkać chcą, ma być wolno, swobodnie, Rzemiosło i sposób do życia bez przeszkody prowadzić, y zabawnymy niniejszymi dla przychodniów nie tylko trzydziestoletnią Wolność od wszelkich Osobistych czyli Rzemieślniczych y zarobkowych podatków, ale nadto, dla tym większego ułatwienia sposobów do życia, przychodniom Professionistom y Rzemieślnikom dla potrzebnych sobie obmyślenia sprzętów, Naczynia Rzemieślnicze, lub grubego Materyału, 50 zł. ryńskich na zapomożenie dać przyrzekamy. (...)

10 Co się tyczy Żydów rozkazujemy, iż wprawdzie owym, którzy własną niezadużoną Substancyą na 10.000 zł. ryńskich okazać, wolno być ma, my dziedzictwem zakupować, lub naimować. (...)

11 Wszystkie w tym nowym Królewskim Mieście osiadające obywatelstwo od wszelkiego Rekrutowania iak co do własney swojej osoby iak y potomków wiecznymi czasy wolnymi. (...)

12 Nadaiemy obywatelom tego Królewskiego Miasta równie iak innym Królewskim Miastom Wolność obywatelstwa i ich Magistratualnych Osób podług prawa, któren im w tej mierze przepisany będzie, y wszyscy bez różnicy Religie tamże tolerowane wyznawający gdy przyima prawo Mieyskie, y jeżeli od tego jeszcze dobrego są Charakteru, y inne potrzebne przyimoty posiadają, na Urzędy i Godności Magistratualne tak oierać, iako też być obywatelami są zdolni. (...)

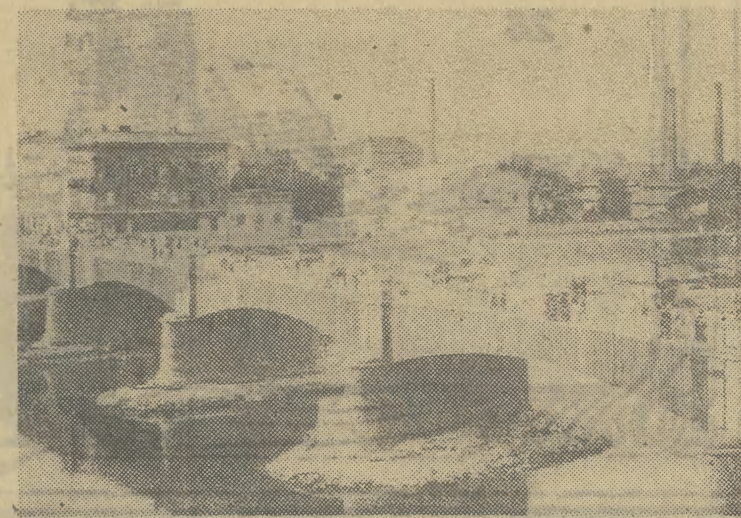
13 Oraz przyrzekamy owym, którzy się iak Magistratualne Osoby zasługami przyłożeniem do Dobra Miasta wstygować będą, a osobliwie kupcom z wyjątkiem zabudowanie podejmuiącym, do wsparcia Manufaktur i Fabryk przykladać się, y wychodowy Handel Galicyjskich lub innych Dziełaczno-Kraioowych Produktów y Towarów za cel swych zabiegów y czynności muiącym. Nasza osobliwsza Protekcyja, y obietniemy onymże w swoim czasie, gdy o to u Nas dopraszać się będą, Szlachectwo takim nadac sposobem, i' mimo tego ażeby Handel porzucić mieli, wszelkich dostoięństw y prerogatyw tego stanu używać, y do Indygmatu, Kupowania y Posiadania Dóbr Szlacheckich prawo mieć mają. (...)

14 Ażeby nowym przychodniom Polowstwa Katolickiego na Czci Boskiej, ani ich Dzieciom na potrzebnych Naukach nie brakowało, rozkazaliśmy, żeby podług proporcji pomnażający się osady, iaknayszy Kościół Katolicki tudzież Probostwo y Szkoły kosztem powszechnego Religij funduszu wystawione, y około ustanowienia potrzebnych Księż y fundowanie Szkół Normalnych zaradano było. (...)

15 Podobnymże sposobem widząc, iż om do Czynności Magistratualnych a czasem do Rozporządzeń ku przymaniu powszechnego bespieku zmierzających, zaraz z początkiem. (...)



Trzeci Most na o-
brazie Andrzeja
Stopki (z lewej).
rep. JADWIGA
RUBIS
Most Podgórski
im. Franciszka Jó-
zefa I, 1911 ze zbio-
rów Archiwum
Państwowego w
Krakowie rep. „Se-
cesja” (z prawej).



Krzysztof Gacek

Z LEWEGO NA PRAWY BRZEG

Kraków przez wieki mieścił się na lewym brzegu głównego nurtu Wisły. W kierunku Wieliczki, czy dalej, ku węgierskiej granicy przeprawiano się przez rzekę licznymi brodami. Pamiętamy, że właśnie w pobliżu królewskiego miasta, Wisła rozwidlała się na liczne, niezbyt głębokie odnogi. Jeszcze w połowie XIX wieku, przed zasypaniem tzw. Starej Wisły, które nastąpiło w latach 1878–1880, Kazimierz, leżący na wyspie, gdy więc przed 200 laty Podgórze uzyskało status miasta, dzieliły je od Krakowa aż dwie przeprawy przez wiślane odnogi.

W XVIII wieku z Krakowa do Kazimierza przetransportowano się mostem „Królewskim”, tam, gdzie obecnie ul. Stradom łączy się z Krakowską, na planach Dietlowskich. Komu zaś droga wypadła dalej mógł przystąpić do mostu „Wielickiego” do Podgórza. Kiedy ustawiono tę pierwszą stałą przeprawę przez Wisłę, w postaci mostu, jak wówczas mówiono żyłowego, czyli pływającego, trudno dobiec. Wiadomo tylko, że został on w latach drugiej wojny szwedzkiej (1655–1660) zburzony. Odbudowa była dziełem Jana III Sobieskiego. Położony przed bramą Wielicką Kazimierz, był po drugiej stronie przycumowany na osi dzisiejszej ulicy Staromostowej. Gdy w 1801 roku Kazimierz przyłączono do Krakowa a Podgórze istniało już od 17 lat, jako samodzielne miasto, niewielki most żyłowy nie mógł sprostać potrzebom. Nic więc dziwnego, że w 1802 r. ustawiono w Krakowie pierwszy w dziejach miasta most stały na głównym korycie Wisły. Łączył on dwa miasta. Od strony Kazimierza specjalnie wytyczono Neue Strasse (Nową Ulicę) dziś — noszącą nazwę ul. Gazowej, by można było dotrzeć do nowego mostu Karola. Wykonany z dębowego drewna, wsparty na filarach z ciosanego kamienia, podtrzymywany przez wbite w dno dębowe pale od strony Podgórza miał przyczółek u zbiegu ulic: Brodzińskiego i Józefińskiej. Zaprojektowany przez architekta Józefa Schmidta z Wiednia, otwarty został uroczystie przez arcyksięcia Karola, któremu zawdzięczają nazwę.

Zaledwie 11 lat przetrwała ta budowla. Mimo że po zawartym 14 października 1809 roku pokoju w Schönbrun, pełnił bardzo ważną rolę jedynego mostu między włączonym właśnie do Księstwa

Warszawskiego, Podgórzem a Krakowem, to nie uchronił się przed zniszczeniem. Rozbiła go jak pisze Ambroży Grabowski, powódź 27 sierpnia 1813 r. Rozłupany na pojedyncze belki spłynął i już nigdy nie został odbudowany. Jedynie filar od strony Podgórza pozostał na kilkadziesiąt lat przypominając świetność mostu Karola.

Znów na miejscu dawnego mostu wielickiego stanął most żyłowy. Pochłaniał duże pieniądze, które wydawano na konserwację i na opłacenie ludzi, którzy rozsuwali go dla potrzeb żeglugi wiślanej.

Dopiero w 1835 roku powołano komitet budowy nowego stałego mostu. Prace rozpoczęto w 1841 roku. Budowa trwała 9 lat. Gdy 30 grudnia 1850 roku otwierano 5-przęsłowy, modrzewiowy, wsparty na 4 kamiennych filarach i dwóch przyczółkach most, nie istniało już Wolne Miasto Kraków. Most łączył dwa galicyjskie miasta: Kraków i Podgórze. Specjalnie wybudowano na Kazimierzu ulicę Mostową, dzięki której można było z kazimierskiego rynku dostać się do przyczółku krakowskiego. Od strony Podgórza most wychodził na ul. Brodzińskiego. Nazwany oficjalnie imieniem Franciszka Józefa, dla krakowian pozostał mostem Podgórskim.

O randze, mostu Podgórskiego w życiu miasta, niech świadczy fakt, że pierwszą linię tramwajową w mieście, w 1875 roku poprowadzono od dworca kolejowego właśnie do niego.

Most Podgórski pełnił swe funkcje przez 75 lat. Do 1913 r. był jedynym połączeniem drogowym między Krakowem, a centrum Podgórza. Rozebrano go w 1925 roku, zastępując prowizoryczną kładką. Jego przyczółki zachowały się do dziś.

Tymczasem w 1909 roku przyjęto do realizacji projekt Edwarda Zittera — trzeciego mostu przez Wisłę. Trzeciego, bo od 1888 roku istniał most kolejowo-drogowy, w pobliżu miejsca gdzie od 1952 r. stoi most Dębicki. Most zaprojektowany przez Zittera, wykonany został w Zakładach Zieleniewskiego. Poprzednio mostowe kratownice sprowadzano dla potrzeb dwóch mostów kolejowych z Witkowic na Morawach. Budowa przedłużyła się, bowiem w nocy z 18 na 19 lutego 1911 kra i woda przewróciły połowę konstrukcji od strony Podgórza. W końcu 20 stycznia 1913 uroczystie otwarto kolejną przeprawę przez Wisłę, łączącą ul. Starowiślną z ul. Na Zjeździe. W ten sposób wschodnia część Podgórza uzyskała dogodnie połączenie z Krakowem. 20 lutego 1917 r. tedy właśnie wiechał do Podgórza pierwszy tramwaj. Most ten dotrwał w niezmienionej postaci, aż do roku 1971, kiedy to, jak pisze Jacek Purchla: „w wyniku chłaba do końca nieprzemysłanej decyzji został zdemontowany”. Zastąpiono go nową konstrukcją, mostem Powstańców Śląskich, z którym pierwsze kłopoty wynikły już w 2 lata później.

W okresie międzywojennym postawiono w Krakowie tylko jeden most łączący Kraków z Podgórzem. W 1926 roku rozpoczęto prace przy budowie, na przedłużeniu ulicy Krakowskiej. Mimo że do jego uruchomienia trzeba było wyburzyć podgórską halę targową i kilka domów na Kazimierzu, względy komunikacyjne przeważały. W Zakładach Zieleniewskiego wykonano mostową kratownicę i po długiej i wolnej budowie, w styczniu 1933 dokonano otwarcia mostu im. Józefa Piłsudskiego. Jego autorami byli: Leon Pszenicki, Aleksander Witkowski, Tadeusz Zagner, i Michał Zalewski. Most ten, jako most im. Tadeusza Kościuszki do dziś spina wiślane brzozy.

Tyle o mostach, które tak doniosłą rolę odegrały w łączeniu dwóch konkurencyjnych w założeniu, a wkrótce zjednoczonych miast. Nie piszemy tu o mostach kolejowych, tym głównym na trasie Kraków — Rzeszów, stojącym od 1855 roku i drugim na obwodnicy z Płaszowa do Łobzowa, wybudowanym przez Niemców w 1943 roku. Pomijamy też mosty najnowsze, jak Grunwaldzki przerzucony pod Wawelem w 1972 r.

Przypomnijmy jeszcze tylko, że wszystkie istniejące mosty, poza kolejowym, w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 roku wyleciały w powietrze. Opuszczający miasto hitlerowcy w ten sposób chcieli utrudnić pociąg. Już jednak niedługo później uruchomiono ponownie Trzeci Most i most T. Kościuszki.

Były też mosty o niewielkim znaczeniu, jak choćby oddany do użytku 1 maja 1887 r. most łączący ul. Zamkową, Sandomierską i Zdunską w Dębniakach z lewym brzegiem Wisły. Już jednak w 1891 r. został on rozebrany, a filary utrudniające żeglugę, wysadzono w powietrze. Nigdy natomiast nie wybudowano mostu u stóp Wawelu, mimo że w latach 1872–1879 istniał już komitet jego budowy. Podobnie już w 1910 roku myślnano o stałej przeprawie przez Wisłę u stóp klasztoru Norbertanek, o moście przy ul. Dietla, wybudowanym 62 lata później, o moście Kotlarskim, jazie na Dablu. Niektóre z tych koncepcji zrealizowano po wielu latach, inne wciąż czekają swej kolei, a tylko nieliczne definitywnie odrzucono.

POPATRZMY NA PODGÓRZE

DOKONCZENIE
ZE STR. 1

— Jest Pan człowiekiem konkretnym i lubi Pan konkrety. Zgadza się, że zrobiono wiele, że powstały i powstają nowe osiedla, ale one właśnie przysparzają Panu mnóstwo trosk i kłopotów. Przecież ich mieszkańcy nie są specjalnie zadowoleni z tych betonowych sypialni, w których często brakuje handlowego zaplecza, szkół, żłobków, przedszkoli, nie mówiąc już o takich luksusach, jak kino, dom kultury, zakłady usługowe. A już jakoś tego nowego budownictwa bardzo często woła o pomstę do nieba.

— To wszystko prawda. Jeśli chodzi o brak pawilonów handlowych, usługowych, przedszkoli, szkół czy żłobków, jest to błąd budowlanych, i nie tylko ich, powtarzany od dawna, po prostu najpierw buduje się bloki mieszkalne, a później myśli o reszcie. Sprawa wykonania, to problem oddzielny. Mimo że należy on do budowlanych, często bardzo niechlujnie wykonujących swoje obowiązki, po ich odejściu z budowy kłopoty spadają na nas. Staramy się pomagać mieszkańcom. Często uzupełniamy to, czego nie zrobili budowlani. Budujemy pawilony handlowe, w ubiegłym roku oddaliśmy cztery, budujemy też systemem pozatimwestycyjnym przedszkola. Mamy takich 23. Podobnie jest ze szkołami. W roku ubiegłym wybudowaliśmy 2, 2 są w trakcie budowy.

— A sprawy kultury? Czy nie wstyd, że taka dzielnica nie ma własnego dużego kina, teatru?

— Na pewno wstyd. Trudno właściwie powiedzieć dlaczego, ani przed wojną, ani potem nie pomyślano o tym wszystkim, chociaż mamy tu w Podgórzu ludzi, którzy mogliby dla kultury wiele zrobić, i którym do dobrej rzetelnej pracy potrzebny byłby właśnie ośrodek kultury z prawdziwego

zdarzenia. Od dość dawna już walczę o jeden z zabytkowych obiektów w naszej dzielnicy, tam właśnie marzy mi się taki dom kultury, który raz na zawsze wymazałby ten temat z rozmów prywatnych i takich, jak dzisiejsza. Ale na razie jest to jeszcze daleka droga.

— Aniśmy się nie spostrzegli, a już rozmawiamy o przyszłości. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie drugi wstydliwy temat rozmów. Ten zresztą, to już nie wstyd, a po prostu skandal, myślę tu o podgórskim szpitalu.

— Pragnę tego tak samo, jak pani. Zaczęliśmy budowę szpitala w Piaskach Wielkich i wierzę, że nareszcie skończy się zła passa. W planach zakłada się, że budowa potrwa 8 lat. Na razie pracuje nam się z budowlanymi dobrze, więc może uda się ten termin skrócić. Jeśli już o szpitalach mowa, przynam, że sen z oczu spędza mi również szpital w Kobierzynie. Budowany w latach 1912–1917, zresztą zaledwie 5 lat, wówczas był na pewno nowoczesnym i wystarczającym dla potrzeb obiekt, ale dzisiaj wymaga generalnego remontu. Zdaję sobie sprawę, że ten remont jest konieczny. Na dziś najważniejsze, by wyremontować w Kobierzynie rozwalającą się kotłownię. Całości sami na pewno nie podołamy, musimy mieć pomoc z zewnątrz, a także doprowadzić do jak najszybszego zwolnienia komisji, która po prostu stwierdziłaby, co jeszcze w tym szpitalu nadaje się do użytku, a co wymaga natychmiastowej naprawy.

— Współczesność, przyszłość, czy może istnieć bez tradycji? A Podgórze to przecież i teren zabytkowy, o odnowie znajdujących się w tej dzielnicy starych budowli ciągle dosyć cicho.

— Wszystko, co jest tu stare i ma jakąkolwiek

wartość, będziemy ratować przed zniszczeniem. Mam nadzieję, że pomoże nam w tym Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2.

— Powróćmy raz jeszcze do spraw czynów społecznych. Rzeczywiście jest tu jakaś dobra tradycja, ale czy nie obawia się Pan, że w dzisiejszych czasach dewaluacji wszystkiego, co bezinteresowne i ze społecznymi inicjatywami nie będzie najlepszym?

— To przesada z tym, że nikomu nie się nie chce. Wydaje mi się, że najbardziej zniechęca ludzi do pracy społecznej brak określonego celu, ale jeśli taki cel się pokaże, to można liczyć na pomoc bardzo wielu. Były u nas np. duże problemy z budową ciągów gazowniczych i w tej nietłatwej pracy bardzo pomagali nam ludzie, dzięki nim właśnie są już mocno zaawansowane prace w takich osiedlach, jak Pychowice, Kostrze. Mamy też pełną dokumentację do budowy gazociągu w Rajsku, Kosociach, Sobonowicach.

— Józef Dietl, moim zdaniem jeden z najznamienitszych gospodarzy Krakowa, mówił o powinnościach władzy administracyjnej, że przede wszystkim ważne, by czuła się ona gospodarzem, a nie urzędnikiem, bo urzędnik „zabezpieczy porządek w biurach, ale nie zabezpieczy go w mieście, wzbogaci kancelarię aktami, ale nie wzbogaci miasta dobrym mieniem. Miasto ze wszystkimi swymi ulicami, placami, zakładami i potrzebami najpiękniejszym jest biurem”.

— Józef Dietl był prezydentem. Większe miał możliwości i obowiązki, niż naczelnik, ale moim zdaniem wiele racji było u niego, stwierdzeniu, racji, które nie tylko, że potwierdzał on sam swym działaniem, ale które potwierdziły się w tym, co zostawił po sobie. Jest Pan naczelnikiem już ponad 10 lat, co chciałby Pan pozostawić po sobie?

— Trudne pytanie, szczególnie, że zadane w trudnych czasach kryzysu. Chciałbym zostawić po sobie przynajmniej konkretne wspomnienie, chciałbym się przyczynić do przełamania obiegowych o Podgórze opinii. Po prostu chciałbym, marzyłbym o tym, żeby naprawdę była to dzielnica, uśmiechu, a nie dymów, zanieczyszczonego środowiska, słumsów, których ciągle tu dużo.

Już dziś jestem pewny jednego, że udało się załatwić w Podgórzu wiele spraw zadowaloby się niewykonanych. Pomógł odpowiedni klimat, atmosfera, a przede wszystkim ludzie.

Notowała: BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

Dokończenie
na str. 3

(Dokończenie ze str. 2)

ku nie odbicie jest potrzebny, przeto rozkazaliśmy ażeby Abris Ratusza y co tylko do niego jest potrzeba, wygotowane, y kosztem naszego Skarbu tym czasem potrzebna Część natychmiast wystawiona była, aż dokąd fundusz Miejski w stanie nie będzie własnym kosztem budowlą dalej prowadzić y kończyć.

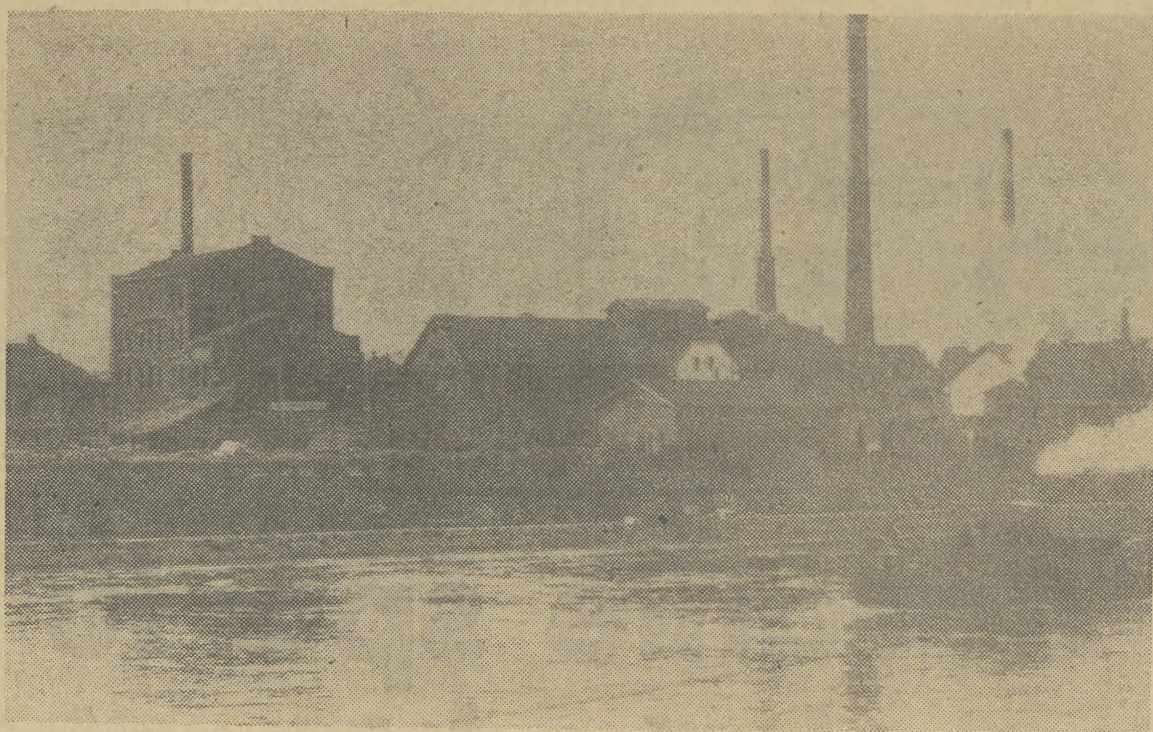
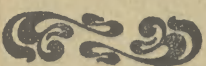
16 To samo rozkazujemy także względem wystawienia Pospolitego Browaru podług potrzeby niniejszej uproszczonego, którego w swoim czasie podług okoliczności rozszerzony być ma. Prawo zaś warzenia piwa i miodu, i palenia wódek wraz z prawem Szynekowania w powszechności w całym Okręgu okolicy Miejskiej, przy samym Mieście, iako fundusz na podejmowanie przyszłych Miejskich nakładów przeznaczony, zostać powinno.

Dan w Naszym Stołecznym y Rezydencyalnem Mieście Wiedniu dnia 26-go Miesiąca Lutego Roku Tysiącznego Siedemsetnego ósmdziesiątego czwartego.

ARCHIWARIUSZ (JÓZEF)



Podgórska hala Targowa przy ul. 3 Maja (dziś St. Ciekliery), zburzona w związku z budową nowego mostu u wylotu ul. Krakowskiej (1926 do 1933) Zdjęcie z roku ok. 1910 (AB) fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie, Rep. „Secesja”



Młyny Barucha ok. 1910–1911 (Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Krakowie).

Starsi mieszkańcy Podgórza z sentymentem wspominają tutaj lata swej młodości, chociaż prawdę mówiąc nie ma czego zazdrościć. Ta przemysłowa, lecz uboga dzielnica nigdy nie należała do najpiękniejszych. Stłoczone w wąskich uliczkach kamienice, dziwnie przysmugnięte i popielate od pyłu zawsze dźwięgały na sobie piętno szarej codzienności. Po ulewnych deszczach ciemniały tylko ich frontony od dawna nie tynkowane, a strugi wody łączyły się ze ściekami tworząc błotnistą maź pokrywającą wyboiste jezdnie i chodniki. Takie zapamiętałem z lat międzywojennych zaułki Zabłocia, Łagiewnik i Bonarki.

Dziś wędrując tymi samymi uliczkami spostrzegam, że niewiele już zostało z tej dawnej sceny. Poznały stare fabryczki i warsztaty, tu i ówdzie wystrzeliły wielopiętrowe bloki, a na rumowisku po parterowych sklepikach, składach węgla, desek i różnego żelastwa rozpanoszyły się wielkie inwestycje nowych zakładów i baz przemysłowych. I chociaż od paru lat trudno dojrzeć tutaj jakiś budowlany postęp, to jednak nie ten już co dawniej krajobraz i nie ta perspektywa ulic wyznacza nam szlak wędrówki.

Dzisiejsze Podgórze, to największa pod względem obszaru dzielnica Krakowa z nowymi osiedlami, szkołami, domami towarowymi, a także unowocześnionym od tamtych lat przemysłem. Mimo tego dzielnica mało znana i nadal omijana przez tury-

stów z braku godnych zwiedzania zabytków, chociaż tutaj właśnie (jak wynika z powojennych badań archeologicznych) na wyszczerbionych kamieniami Krzemionkach rozciągał się prastary Kraków i znajduje się kopiec (a może i grobowiec?) jego założyciela — legendarnego Kraka. Ale nie o takim Podgórzu chcemy dziś opowiedzieć, lecz o przemysłowych tradycjach znaczących dla rozwoju miasta, chociaż nie tak od dawna z naszym miastem związanych.

Warto bowiem wiedzieć, że Podgórze przyłączone zostało administracyjnie do Krakowa dopiero w 1915 r., a swój przemysłowy charakter zawdzięcza właśnie tejże kilkunastulewowej izolacji. Dlaczego? Tu już musimy sięgnąć do źródeł historycznych. Jeszcze w połowie ubiegłego stulecia przemysł odgrywał w życiu Krakowa znikomą rolę. Główną przyczyną była polityka rządu wiedeńskiego traktująca Galicję, jako zaplecze surowcowe dla przemysłu austriackiego. Przedsiębiorczy fabrykantów odstraszały natomiast wysokie podatki na terenach miejskich, toteż peryferyjne Podgórze wydało im się najbardziej odpowiednim miejscem dla lokowania swych inwestycyjnych kapitałów.

I tak oto ok. 1850 r. powstaje po drugiej stronie Wisły pierwsze z większych przedsiębiorstw Steinera z cegielnią oraz młynem gipsu i kości zatrudniającymi 200 robotników, co w owych czasach można było nazwać przemysłowym gigantem. W 1860 r. rozpoczęła działalność parowa cegielnia M. Barucha w Łagiewnikach wytwarzająca rocznie 1,5 mln sztuk cegieł. Po paru latach uruchomił on jeszcze w samym Podgórzu młyn zbożowy i wielką piekarnię. Równolegle powstała fabryka świec i mydła L. Bocheńskiego i J. Celińskiego w Borku Fałęckim, a nieco później (w tym samym rejonie) cementownia B. Libana. I tak się zaczęło. Trzeba jednak dodać, że był to przemysł bardzo prymitywny. Wprawdzie na samym początku naszego stulecia działały już (w całym Krakowie) 1683 drobne przedsiębiorstwa i zakłady zatrudniające ponad 10 tys. osób, to o zacofaniu technicznym najlepiej świadczy fakt, że tylko 50 z nich dysponowało siłą mechaniczną o łącznej mocy... 920 KM.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że już w 1905 r. w Borku Fałęckim powstała pierwsza huta żelaza

Adam Żarnowski

STAREGO PODGÓRZA PRZEMYSŁOWY CZAR

z piecem martenowskim i walcownią. Był to wówczas (po wygaśnięciu wielkiego pieca w Węgierskiej Górze) jedyny zakład tego typu w Galicji noszący początkowo nazwę: Stowarzyszenie Przemysłu dla Wyrobu Towarów Żelaznych i Druclanych, które tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przekształciło się w akcyjną spółkę Huty Żelaza „Kraków”. W okresie najlepszej koniunktury huta osiągnęła ponad 13 tys. ton stali, co stanowiło wówczas 0,9 proc. produkcji krajowej, lecz w następnych kryzysowych latach produkcja zaczęła gwałtownie spadać. Gdy w 1937 r. straty przekroczyły kapitał akcyjny miliona złotych — huta uległa likwidacji. Przyczyną tej plawy była m. in. konkurencja wielkich zakładów hutniczych na Śląsku, niemniej działająca z górą 30 lat poprzedniczka Nowej Huty do brze przysłużyła się rozwojowi całego Krakowa.

Obok hutnictwa oraz przemysłu metalowego i maszynowego nie gorzej rozwijał się w tym okresie przemysł materiałów budowlanych, czemu sprzyjał na początku XX w. dynamiczny rozrost miasta. Największym tego typu zakładem była wspomniana już cementownia Bernarda Libana, która w 1920 r. wyszła do kartelu cementowego obejmującego całą Polskę. Tłuste lata nie trwały jednak długo. Kryzys ekonomiczny, a potem konkurencja silniejszych przyczyniły się w końcu do upadku kartelu, a nazwa „Liban” (w odniesieniu do podgórskiego kamieniołomu) związała się z latami hitlerowskiej okupacji, jako symbol niewolniczej pracy w karnym obozie „Baudienst”.

W okresie międzywojennym Podgórze zaczęło tracić swój przemysłowy prymat. Powstawały nowe duże zakłady produkcyjne w innych częściach miasta, niemniej Podgórze zachowało swe tradycje w różnorodności drobnych warsztatów rzemieślniczych i fabryczek. Tutaj koncentrowały się głównie zakłady odzieżowe i włókiennicze, jak np. działająca od 1893 r. Fabryka Rękawiczek i Trykotażu „Lichta i Syn” przy ul. Wielickiej, Wytwórnia Dywanów przy ul. św. Kingi, Fabryka Waty i Onatrunków przy ul. Lasoty, czy firma Schreibera „Polska Butoniera” przy ul. Kałickiej. Z innych branż rozwinęły się na dużą skalę Zakłady Garbarskie na Ludwinowie, Fabryka Skór i Pasów przy ul. Przemysłowej oraz liczne zakłady przemysłu spożywczego, których nie sposób tutaj wymienić z nazwy. Dziś inne jest oblicze przemysłowe Podgórza, inny też stopień technicznego zaawansowania, żeby wspomnieć chociaż „Kabel”, czy „Telpep”.

A jednak szkoda i trochę żal tych starych fabryczek czekolady, powideł, karmelków, andrutek, makaronów, octu, musztardy, fajansów, mydła, gwoździ, guzików i filcowych pantofli. Zabrał je czas i przetopił na wielkoprzemysłowe giganty bez poślachanych szyldów i nazwisk, które odchodzą w zapomnienie.

Zwoli Rady Miejskiej Podgórze został dziedzicem miejsca, gdzie Twardowski z diabłem się układał i niemal czarodziejską mocą skalnie wybiłszy go uczynił kwitnącym ogrodem. Podgórzowi był oddany najserdeczniej, a kiedy zostało do Krakowa przyłączone, na znak protestu spacer w kierunku grodu Kraką odbywał demonstracyjnie tylko do połowy mostu. Był postawny — kształtną głowę w długie lata zdobiła mu piękna siwa czupryna, w butonierce nosił hodowane przez siebie kwiaty tuberozy. Z używek uznawał mocne cygara, które dawały niebieski aromatyczny dym i przygotowywał — według tajemnych receptur — słynne w rodzinie żółdkowe nalewki o bardzo mocnej esencji, wyposażając je niezmiennie w napis: „Na wszelkie brucha dolegliwości, Radzę skosztuj Jego-mości, Wypij jeden! — nie pomoże, Wypij drugi, daj Ci Boże, Tylko nie pij ostatniego, Słuchaj rady Bednarskiego!”. Za swą społecznikowską aktywność doczekał się uznania ziomków i nie tylko ich. Władze Podgórze w styczniu 1897 r. obdarzyły go dyplomem honorowego obywatelstwa, w marcu 1906 r. park oficjalnie otrzymał nazwisko swego twórcy, a jakimś dyplomem z pieczęciami na żółto-czarnych sznureczkach i podpisami wysokich dostojników z kancelarii wiedeńskiego Burgo, mój pradziadek ozdobił „dwuzerówkę”. Zarząd Miejski st. m. Krakowa w październiku 1937 r. wznosił mu w parku popiersie dłuta prof. St. Popławskiego i od dziesiątków lat na jego ramionach i głowie — jak ongiś przed willą „Julia” — lubia siadywać ptaki, które tak bardzo kochał do samej śmierci — 23 lutego 1914 r., której teraz przypada 70-lecie.

Wojciech Bednarski urodził się w pięknej górskiej okolicy Gdowa w Kunicach 12 stycznia 1841 r. jako syn Jana i Katarzyny z d. Kasprzyk. Pobyt w rodzinnej wsi, praca na ojcowiznie, utrzymująca liczną rodzinę, szacunek dla każdej skiby ziemi i każdej kromki chleba, autentyczna miłość wszech-natury do natury w patriarchalnym rodzinnym domu, zderzenia bogatą osobowość społecznikowską i uczuciową młodą Wojciecha. Miłość do natury chciał przekazywać szeroko. Łączył w sobie naturę romantyka z naturą praktyka — fizjokraty, światła praca na roli wydawała mu się najefektowniejsza, a równocześnie kształcąca umysł i charakter. Kształcenie umysłu i charakteru, przez

pryzmat miłości do natury, uznał za życiowe powołanie.

Ukończywszy seminarium nauczycielskie, od 1865 r. związał się z Podgórzem. W listopadzie 1869 Rada Szkolna Krajowa we Lwowie na wniosek Rady Gm. m. Podgórze powołała go na stanowisko kierownika jedynej tam wówczas szkoły ludowej. Na marginesie pracy pedagogicznej znalazł czas na napisanie „Pogadankę gospodarskich” (Kr. 1871). Stworzywszy Kółko Pedagogiczne w Podgórzu przewodniczył jego pracom. Ojczystej książce w sytuacji niewoli wyznaczał szczególną rolę w pielegnacji narodowych tradycji, o czym też może zaświadczyć fakt przekazania książek i broszur dla czytelników polskiej w Skoczowie w lipcu 1882 r. W Wojciechu Bednarskim oświata ludowa w Podgórzu znalazła swego dziejopisę — od 1876 r. spisywał on w formie kroniki „Historię szkół ludowych w Podgórzu”. Ostatni raz cenny ten rękopis widziałem we wrześniu 1971 r., nie znam jego losów, po likwidacji Szkoły Podstawowej nr 24.

W marcu 1891 r. zasłużony już wychowawca liczących roczników otrzymał dekretem ministerium tytuł dyrektora. W trzy lata później, po przepracowaniu 30 lat został spensjonowany od 1 września 1894 r. Zaledwie 53-letni pełen pomysłów i inicjatyw, mógł się poświęcić pasji społecznika. Jako radny Podgórze — a mandatem po raz pierwszy został obdarzony w sierpniu 1884 — najczęściej występował jako protektor młodzieży i uboższej ludności, chroniąc ją przed lichwą. W tym celu zorganizował w 1884 r. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Rodzina”, a w czerwcu 1895 Stowarzyszenie Oszczędnościowo-Pożyczkowe „Wzajemna Pomoc”. W lipcu 1893 r. powołał do życia Towarzystwo Upięszczenia m. Podgórze, istniejące do jego śmierci. Jako radny dla realizacji swego pomysłu stworzenia parku uprosił o przekazanie terenów wybierzyska skalnego po nieczynnym kamieniołomie. Tu fantazja podgórskiego romantyka ujrzała pełen zieleni, kwiecia i dziecięcego gwaru park. Parkowe ścieżki, klomby i zieleńce zaprojektował, kierował wysypywaniem uprawnej ziemi na skalne podłoże, do czego zachęcił młodzież swych szkół i wielu dorosłych już wychowanków. Prace nad urządzeniem parku trwały 12 lat od 1884 r. i wyprzedziły trudny dra H. Jordana, który urządził park od 1888 r., a uroczyste jego otwarcie nastąpiło już wiosną 1889 r. na terenach



WOJCIECH BEDNARSKI

nad Rudawą, zagospodarowanych przez organizatorów Wystawy Krajowej w 1887 r. Bednarski park wyposażał w ławki kamienne, posagi Kościuszki, Sobieskiego i Jadwigi, wznosił glorię, wydając tylko w ciągu sześciu lat ponad 730 złr., a gmina dofinansowała jego wydatki pokrywane z emerytalnej kiesz. Otwarcie parku nastąpiło 19 lipca 1896 r., przy mowach i wiwatach, a rozradowani mieszkańcy Podgórze obnosili go na ramionach, o czym donosiła „Nowa Reforma” w nr 166 z 22 lipca 1896 r.

W przekaznym mi pamiętniku mój ojciec Józef (1903—1975) podkreślał skromność swego dziadka pisząc, iż chodząc z nim dzieckiem będąc często po parku, przypadkowo od swego ojca dowiedział się kto park założył. Na stronach tego pamiętnika jawi się portret



Wojciech Bednarski. Fot. St. Biżański ok. 1892—1900 rep. „Secesja” (fotografię zbiorom Wojew. Archiwum Państwowego w Krakowie przekazał autor).

człowieka, który dziecku wydawał się czarodziejem — mówił do ptaków, które z pola wracały do otwartych klatek, oranżerii na werandzie swej ukochanej willi „Julii” zapełnił tak kwiatami, że cały rok kwitnęły i kwiaty te nazywał królewskimi imionami. Ze wspomnień innych warto przytoczyć z diariusza Juliusza Osterwy serdeczne porównanie o Wojciechu Bednarskim (z opracowania J. Szczublewskiego): „Pamiętam go jak sadził drzewa jak Sobieski — na obrazie — pod Wilanowem...”

TADEUSZ ZYGMUNT BEDNARSKI

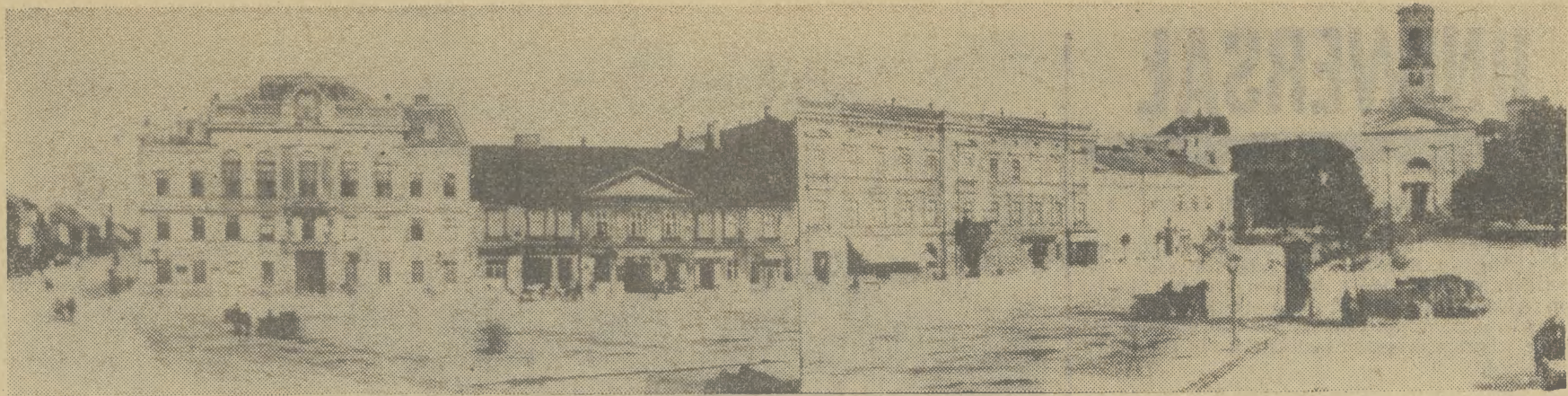
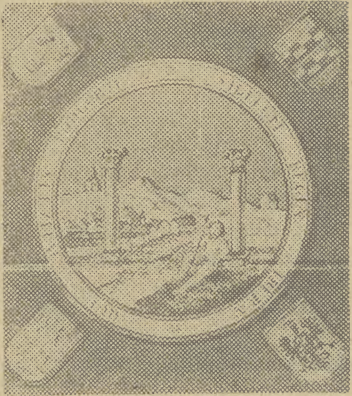
ZE STARYCH SZPALT

Wysiadłszy z tramwaju, przebywszy szczęśliwie most, wkraczasz do Podgórza. Na pierwszy rzut oka widok kominów gęsto sterzących napawa cię otuchą, że to miasto fabryczne, zamodne a więc i dobrobyt tu kwitnąć musi. Jakież jednak spotyka cię rozczarowanie, gdy zajrzysz dalej do głębi. Wchodzisz na rynek. Plac wielki, lecz niestety utrzymany, a raczej zaniedbany tak, że pytasz: gdzie centrum miasta? Bracie, już jesteś w centrum „na koniu siedzisz, a o konia pytasz”. Jakież więc powód tego zaniedbania? Cofnijmy się nieco wstecz. Lat temu 15, czem było Podgórze? Małe miasteczko, w której środku ulic spływały nieczystości. W przeciągu ostatnich 20 lat, z utworzeniem kolei, z otwarciem gimnazjum, miasto wzrosło i liczebnie, i materialnie, i moralnie. (...)

Zadaniem gminy i każdego uczciwie myślącego obywatela powinno być dążenie do uporządkowania miasta pod względem zewnętrznym, do nadania mu piętna miasta cywilizowanego, do czego ma wszelkie dane. Miasto, które wkrótce będzie oświetlone elektrycznością, musi mieć i wygląd odpowiedni. Nie wynika jednak stąd, aby zaraz miały powstać nowe podatki, bynajmniej, trochę dobrej woli, tak że strony gminy jak i ze strony obywateli, a zgodne postępowanie przyniesie wkrótce widoczne skutki. Czyżby np. nie można przenieść targów, kramów, iarmarków w inne miejsce? (...) Nie jest to bynajmniej wina gminy, ale wina tego naszego „tak było dawniej”. Ale dawniej było też inaczej, Podgórze było miasteczkiem. Trzeba wziąć na uwagę szczególne położenie Podgórza; wszak ruch cały koncentruje się tu na dwóch głównych ulicach — Lwowskiej i Kalwaryjskiej a wreszcie w Ryńku. Zwrócić ten ruch, choć w części w inną ulicę a miasto zyska już znacznie. Staje tu znowu na przeszkodzie brak nowego mostu. Jest to bezspornie wielki brak, ale zarazem powinien pobudzić odpowiedni ruch w tym kierunku i sprawę przyspieszyć. Szczególniejsze położenie Podgórza sprawia, że podczas słońca nieprzebyte błoto, a podczas posuchy tumany kurzu tamują drogę na każdym kroku. Nie pomogą na to środki, jakimi gmina działa, nawet osobiste doglądanie powszechnie poważanego p. burmistrza (Nikodem Garbaczyński — przyp. mój, A.B.) zlewu nie zaradzi, trzeba trafić w sedno rzeczy. Zgodne działanie obywateli wraz z gminą może przynieść tylko rezultat pomyślny. Miasto, które posiada park, który przy odpowiednim urządzeniu, mógłby ubiegać się o pierwszeństwo w całej Galicji i które wkrótce ujrzy światło elektryczne, powinno mieć wygląd okazalszy, żeby nie było tej rażącej różnicy między lewym brzegiem Wisły.

O sprawie budowy kościoła nowego nawet mówić nie śmiem. Wstydem bowiem jest dla Podgórza, że dotąd o nowym kościele nie pomyślał. Przy energii jednak, wszystkie braki usunąć można i postawić miasto na stopie odpowiadającej jego rozwojowi.

(A.B.)
„PODGÓRZANIN”
10 stycznia 1900 r.



Ryszard Wasztyl

Zaranie sportu podgórskiego

Do liczącego w 1880 roku już 7662 mieszkańców — Podgórze, czcigodni obywatele prastarego grodu Kraka dość długo jeszcze udawali się ponoć co najwyżej raz do roku, we wtorek po Wielkanocy. W tym dniu bowiem, na podgórskich Krzemionkach, na Górze Lasoty, opadającej skalną ścianą w stronę Krakowa, odbywała się tradycyjna zabawa ludowa zwana „Rękawką”.

Zabawy te miały oczywiście i swój program fizyczny, przy czym „rasowych” dreszczy sportowych dostarczały szczególnie dwie konkurencje. Były nimi wspinanie się na szczyt wysokiego stupa wysmarowanego talkiem oraz wyjści w workach. Zwycięzców nagradzano w naturze: zwoje smakowitych kiełbas starczyły za wieńce i żetony”...

Okres zorganizowanego życia sportowego w Podgórzu rozpoczęło natomiast Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, założone tutaj w listopadzie 1891 r. Niebawem położyło ono kamień węgielny pod budowę własnego gmachu przy ulicy Sokolskiej 17, który został oddany do użytku w grudniu 1893 r. Pierwszym prezesem miejscowego „Sokoła” był notariusz Wacław Adamski, a jego następcą dr Józef Emilewicz, znany adwokat i długoletni członek Rady Miejskiej Podgórze. Zaś w latach 1912—1939 funkcję tę piastował Wincenty Wodzinowski, artysta malarz, uczeń samego mistrza Matejki, znany szeroko w Polsce dzięki swym rodzajowym obrazom z życia podkrakowskich wsi.

Na przełomie wieków na zajęcia do „Sokoła” uczęszczała także młodzież jedynego gimnazjum w Podgórzu, otwartego we wrześniu 1892 r. Gimnazystkę dla uczniów prowadził później przewodniczący Sekcji Sportowej w pierwszym Miejskim Komitecie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Krakowie z 1926 roku — Kasper Nowak, osiągając doskonałe wyniki, co potwierdzały coroczne popisy jego podopiecznych, z czasem organizowane w parku na Krzemionkach.

Początki podgórskiej kultury fizycznej, to wspomniany również park na Krzemionkach, powstały pod koniec ubiegłego stulecia staraniem Wojciecha Bednarskiego, założyciela Towarzystwa Upiększania Podgórze oraz długoletniego radnego miejskiego i kierownika tutejszej pierwszej szkoły ludowej, istniejącej od maja 1788 r. Park Bednarskiego, usytuowany w malowniczych kotlinach na zboczach Krzemionek, do dziś jest jednym z najpiękniejszych miejsc wypoczynku i rekreacji mieszkańców naszego miasta. Podobnie około 1911 roku w parku tym gimnazjaliści proletariackiego Podgórze urządzili nawet boisko do gry w krykieta, co z całą pewnością było ewidentnym faulem na sportowym honorze krakowskich arystokratów!

Gdy już jesteśmy przy temacie podgórskiego gimnazjum, to dodajmy, że jesienią 1906 roku rozpoczął w nim pracę nauczyciela Rudolf Wacek, jeden z pionierów turystyki rowerowej na ziemiach polskich. Nic więc dziwnego, że już wiosną 1907 roku zorganizował on dość liczny Klub Cyklistów Młodzieży Gimnazjum Podgórskiego. Jego czołowymi kolarzami byli: Mieczysław Jacek, Józef Serafin, Franciszek Zadecki i Augustyn Grzybezyk, który w tymże roku „zdobył” mistrzostwo szkół Krakowa w wyścigu na 10 km na drodze mogińskiej”.

Posiadał także podgórski „Sokół” swój Oddział Kolarzy, organizujący różnorakie imprezy. Między innymi w listopadzie 1913 roku przeprowadził on mistrzostwa Podgórze... motorzystów, z udziałem aż pięciu maszyn, co było poważnym osiągnięciem, jeśli się zważy, że jeszcze pod koniec 1928 roku całe dwumilionowe województwo krakowskie posiadało zaledwie 111 motocykli!

Dość wcześnie zaczęły również powstawać w Podgórzu pierwsze drużyny futbolowe. Informowała o tym prasa krakowska w kwietniu 1911 roku, pisząc:

„Przed kilku laty zawiązał się w Podgórzu Klub Sportowy Krakus. Członków zaś liczył klub około 100. Zeszłego roku został klub ukończony, podając zarazem swój statut do zatwierdzenia Namiestnictwu”.

W meczu rozegranym na początku października 1910 roku z drugim zespołem Robotniczego Klubu Sportowego z Krakowa, zakończonym wynikiem 2:2, skład Krakusa przedstawiał się następująco: Stefan — Wanicki, Kammer — Klaput, Maryan, Weiss — Wadas, Jakliński, Józwik, Poldi i Zygm. Po wojnie Krakus uczestniczył jeszcze w rozgrywkach C-klasy KOZPN w latach 1923—1924, by w rok później zakończyć swoją działalność.

Na prawy brzeg Wisły bardzo szybko dotarły także echa świeżej działalności Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie. Dowodem tego prasowa wzmianka z czerwca 1910 roku, w której czytamy:

„Związek Sportowy Polonia, przed niedawnym czasem w Podgórzu założony, zaczyna z dniem każdym coraz więcej zyskiwać sobie zwolenników, głównie spośród akademickiej i gimnazjalnej młodzieży. Już obecnie istnieją trzy drużyny: akademicka, footballowa, piywalka i lekkiej atletyki. W poniedziałek,

6 bieżącego miesiąca, odbyło się drugie walne zgromadzenie. Przewodniczył pan Wittek, sekretarzem obrany został pan E. Pfejfer”.

Niestety nie udało nam się trafić na inne wiadomości, dotyczące tego Związku, który jawi się jako pierwszy wielosekcyjny klub sportowy Podgórze!

Bezsprzecznie najbardziej dzielnicowy Klub Sportowy Podgórze powstał latem 1913 roku, zaś statut zarejestrował w c.k. Namiestnictwie we Lwowie 27 kwietnia 1914 r. Inicjatorem jego założenia był Rudolf Kropatsch, a pierwszym oficjalnym prezesem Antoni Dostal. Wiosną 1914 roku Podgórze należało już do galicyjskiego Związku Polskiego Piłki Nożnej i liczyło... 15 członków. Wśród których najlepszymi futbolistami byli między innymi: późniejszy legionista kapitan Józef Wójcik oraz porucznicy: Michał Talaga, Tadeusz Wittek i Wilhelm Stec. Przy czym podane stopnie oficerskie podgórskich piłkarzy z pewnością dotyczą pierwszych lat Polskiej niepodległości, a tym samym w czasie światowej wojny musiały chyba być nieco niższe

„Wieczorem zameldowało się w kwaterze porucznika Antoniego Stawara dwóch podporuczników: Wilhelm Stec i Jan Gabriel Gawron, doręczając mu rozkaz pułkownika Bolestawa Roj zająć odwach na Ryńku Głównym w Krakowie w dniu 31 października 1918 roku o godzinie dziesiątej. Odbito naradę, w wyniku której Stawarz polecił Stecowi i Gawronowi, obu známym w mieście podgórzanom, wykonanie tego zadania”.

Zgodnie z tym rozkazem, przed południem 31 października 1918 roku, z wcześniej opanowanych przez Polaków koszar przy ulicy Kalwaryjskiej w Podgórzu, wyruszył oddział

„z kokardkami polskimi na czapkach, który o godzinie 11.25 był przed odwachem na Ryńku Głównym. Komendant warty austriackiej, chorąży Alojzy Mosler, oddał bez oporu służbę nowemu oddziałowi pod porucznikiem Stecem, komendantem warty... Pierwszej warty Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Czy dowódca tej warty — podporucznik Wilhelm Stec, był wymienionym przez nas piłkarzem Podgórze? Może Czytelnicy pomogą w znalezieniu pełnej odpowiedzi na to pytanie, a także uzupełnią przedstawiony zarys początków podgórskiego sportu!



Rynek Podgórski ok. 1910—1911.

Rep. „Secesja”

Adam Rymont

Gimnazjum z... kefirem teatrem i manewrami

1 maja 1788 r. w Podgórzu otwarto pierwszą, jednoklasową szkołę. Jej kierownikiem został Leopold Grabowski. Ustalono, że nauczyciel będzie pobierał pensję w wysokości 25 złr miesięcznie, przy czym na sumę tę miały składać się przede wszystkim opłaty ściągane od rodziców uczniów. Nauka trwała 10 miesięcy, a wakacje przypadły na wrzesień i październik, skąd pochodziła ich potoczna nazwa: *Kartoffelferien*. Dzieci opuszczali sporo lekcji również przy spiętrzeniu innych prac polowych, w związku z czym niestannie trwały dyskusje — czy czesne powinni płacić wszyscy zapisani do szkoły malcy, czy tylko ci, faktycznie i nieprzerwanie z nauki korzystający? Nielatwo żyło się pedagogom w epoce, gdy nie znano pojęcia Karty Nauczyciela...

104 lata czekało Podgórze na pierwszą uczelnię w randze gimnazjum. Szkołę taką utworzono dopiero w 1892 r., a jej dyrektorem mianowano profesora Jędraka Pawlicę. Z końcem roku szkolnego 1898—99 osiemnastużyci złożyli pierwszy w historii nowej placówki egzamin dojrzałości. Do matury przystąpiło 30 abiturientów. 24 zdało bez kłopotów, w tym 4 z odznaczeniem, 6 oczekiwała jesienią poprawka z jednego przedmiotu, ale znalazł się też nieszcześnik, który swe nadzieje na końcowe świadectwo musiał odłożyć do następnego roku.

Gimnazjum mieściło się przy zaciśniętej ulicy Mickiewicza (dzisiejsza Zamojskiego), tuż przy parku miejskim. O urodzie samych szkolnych budynków tak pisał w sprawozdaniu z 1903 r. kronikarz placówki (cytat ten, podobnie jak wiele wykorzystanych w tym tekście informacji, zaczerpnąłem ze znakomitej książki Romana Kiełkowskiego: „Historie spod kopca Krakusa” Wyd. Literackie, Kraków 1972.):

Podgórski budynek szkolny należy dziś zapewne do najgorzszych w całej Galicji. Wysokie, nieopalone korytarze, które zapominają wyiewy wychodzące z kuchni, które zapominają wyiewy wychodzące z kuchni, które zapominają wyiewy wychodzące z kuchni — w dwóch jest grzyb, a w jednej wilgoć — podłoga uszczędniona miękką i zbitą, brak światła i powietrza, które zwiastuje w porze zimowej i jesiennej

zatruwają wychodki prymitywnie urządzone, i lodowia wykuta w pionowej ścianie skały do dziedzińca przylegającej, która dlatego, że w niej przechowują rzeźniczy mięso, także zatrzuwa powietrze, fabryka octu naprzeciw szkoły po drugiej stronie ulicy — oto warunki zdrowotne, wśród których młodzież tutejsza większą część przepędza dnia na pracy umysłowej.

Tradycja podgórskiego gimnazjum była duża liczba uczniów zamieszkałych. W roku 1906—07 na 554 osoby było 211 dojeżdżających czasem z tak odległych miejscowości jak Sucha — dwie godziny jazdy koleją. Niejedną zamiast tuł się codziennie w pociągu wolał zamieszkać na stacji. Wynajmujący młodzieży pokoje podlegali „regulaminowi dla odpowiedzialnych nadzorców”. Z tą odpowiedzialnością było jednak chyba różnie. Sprawozdanie za rok 1900—01 stwierdza, że chociaż większość zlustrowanych mieszkań

odpowiada obowiązującym przepisom, to pod względem wychowawczym nie daje dostatecznej gwarancji chronienia młodzieży od złych wpływów i utrudnia jej normalny rozwój.

Wkrótce powstało Towarzystwo Bursy Gimnazjalnej w Podgórzu, a w 1910 r. przy ul. Asnyka stanął budynek własnego internatu.

Nie samą nauką szkoła żyje i w gimnazjum rozwijały się liczne organizacje kulturalne, oświatowe, sportowe. Wielką popularnością cieszyła się założona w roku 1906—07 „Czytelnia”. Posiadała bibliotekę, prenumerowała kilkadziesiąt tytułów czasopism, urządziła uroczyste poranki z okazji ważnych narodowych rocznic. Działało ambitne Koło Dramatyczne. Popisy młodych aktorów wywoływały drżenie serc u widzów pięknej plci.

W szkole pamiętano też o bardziej przyziemnych sprawach. Założono tu introligatornię, prowadzono kursy ogrodnicze, zorganizowano nawet... wytwórnię kefiru, która produkowała dziennie 34 butelki napoju, sprzedawane po 8 halerczy. Dochód zasilał kasę „Pomocy koleżeńskej”.

Gimnastyka była w owych czasach przedmiotem nauczania nadobowiązkowym. Ćwiczone laskami, ciężarkami, maczugami. Tworzone przy dźwiękach orkiestry podczas pokazów na Krzemionkach efektowne piramidy zapierały dech w piersiach kibiców. Później powstało samodzielne kółko sportowe, mające w swych szeregach Oddział Kolarzy i pięć drużyn piłki nożnej.

Duże powodzenie zyskiwały zajęcia typu wojskowego. Krakowską społeczność szkolną podzielono

na dywizje i pułki ze skomplikowaną hierarchią dowódczą. Całe to bractwo ganiano na manewry w podmiejskich laskach i na łąkach, prezentowano na hucznych paradach.

Uczniowskie życie umilały również tak liczne w Krakowie podniosłe uroczystości. Wciąż kogoś z pompą witano, żegnano, chowano, coraz to częściej jakiś ważny jubileusz. Dla gimnazjalistów wszystkie te fety miały wspólną cechę — oznaczali dzień bez lekcji.

W przeddzień wybuchu wojny światowej budynek szkoły zajął 5 batalion c.k. artylerii walowej. Komisja przeznaczyła gmach na żołnierski szpital. Do chwili odzyskania macierzystej siedziby w listopadzie 1915 r. lekcje odbywano w salkach szkolnych ceramicznej, a potem w bursie. Dziś przy ul. Zamojskiego mieści się i tradycje starego gimnazjum kontynuuje IV Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki.

Rangę i oblicze podgórskiej placówki zawsze nadawali przede wszystkim ludzie. Godzi się wspomnieć choć kilku z nich. Wykładali tu późniejsze uniwersyteckie sławy: geograf Ludomir Sawicki, filolog klasyczny Seweryn Hammer, Gustaw Przychocki i Tadeusz Sinko, historyk Olgierd Górka, sławista Tadeusz Lehr-Splawiński, archeolog Rajmund Gostkowski. To tylko niektórzy Wysoki poziom nauczania zawiązywała szkoła pewnemu zarządzeniu, nakazującemu, by nauczyciele swą pracę zaczynali od szkół prowincjonalnych. Dla Krakowa najbliższą i najdogodniejszą w dojeździe prowincją było właśnie Podgórze. Ponadto młodzi naukowcy przed objęciem katedr na wyższych uczelniach chętnie próbowali kariery pedagogicznej. Ich wysiłek nie został zmarnowany. Także bowiem wśród absolwentów gimnazjum znajdujemy wle znanych dziś nazwisk: Julian Aleksandrowicz, Edward Szczekliak, Wilhelm Franciś, Tadeusz Peiper, Mieczysław Jastrun, Witold Taszycki, Artysci, literaci, uczeni, dziennikarze... 92 lata historii szkoły.